Nr. 264. Niedziela, 19. Listopada 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza **miarą** petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany baronie Gautsch! Postanowiłem zwołać Radę państwa na dzień 28 listopada b. r. dla podjęcia przez nią na nowo czynności.

Wiedeń, 14 listopada 1905

Franciszek Józef w. r.
Gautsch w. r.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego, Teodora Allacza w Suczawie i Władysława Mierzwińskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zastawnie, obydwóch do Czerniowiec a Emila Tomoruga, naczelnika sądu powiatowego w Sadogórze, do Suczawy; oraz zamianował radcami sądu krajowego w Czerniowcach: zastępcę prokuratora państwa dr. Konstantego Isopescul-Grecula w Czerniowcach i sekretarza sądowego dr. Alfreda Handla w Czerniowcach.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 listopada b. r. l. 167.841 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 listopada b. r.; oraz z dnia 18 listopada b. r. do l. 164.565 o wyłączeniu niektórych miejscowości powiatów buczackiego i turczańskiego z obszarów zamkniętych z powodu zarazy pyska i racic, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 listopada.

Reforma sejmowej ordynacyi wyborczej.

(K) Po ukończeniu dyskusyi budżetowej, którą dziś wieczorem Sejm rozpocznie, przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach posłów Stapińskiego, Oleśnickiego, Vayhingera i Rayskiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Referentem tego przedmiotu jest poseł Górski.

Komisya postanowiła przedstawić Sejmowi w tym roku wniosek tylko formalnego załatwienia sprawy, gdyż na merytoryczne załatwienie kwestyi tej doniosłości jak reforma krajowej ordynacyi wyborczej, to znaczy na wypracowanie projektu ustaw zmieniających statut krajowy i sejmową ordynacyę wyborczą w ciągu tegorocznej sesesyi, termin czternastodniowy byłby za krótki. Pod tym względem objawiło się jednomyślne zapatrywanie, że niepodobieństwem jest załatwić reform tak głęboko wnikających do samych podwalin ustroju krajowego nagle i dorywczo, zapatrywanie zgodne zresztą w tej mierze z opinią objawioną w Sejmie przez najdalej idących zwolenników reformy ordynacyi wyborczej, którzy przemawiali przeciwko odesłaniu wniosków w tej sprawie do komisyi administracyjnej, a żądali raczej dyskusyi w Sejmie nad zasadami przyszłej reformy, motywując to w ten sposób, że niepodobieństwem jest, aby komisya administracyjna w ciągu krótkiego czasu tegorocznej sesyi sejmowej wygotowała projekty ustaw i nie można nawet tego od niej żądać.

W sprawozdaniu swem podnosi komisya, że zachodzi tu przy tem ponad techniczne względy przełamania wszystkich trudności, opanowania całego ogromu materyałów przy opracowaniu tak doniosłej reformy, jeszcze inny wzgląd ważniejszy, zasadniczy. Statut krajowy wymaga do ważności uchwał zmieniających postanowienie ordynacyi wyborczej obecności trzech czwartych posłów i większości dwóch trzecich głosów. Podobne postanowienia zawarte są we wszystkich nowożytnych ustawach konstytucyjnych. Jest to najpierwszem kardynalnem prawem konstytucyjnem, którego dawniejsze ustawodawstwa nie znały, aby zabezpieczyć prawa o reprezentacyi narodowej do wszelkich dorywczych i nagłych zmian, aby je ustrzedz od zmiennych prądów i wpływów, ugruntować poczucie prawne wśród ludności i poszanowanie dla tych instytucyj, któreby było zachwianem, gdyby w nich dorywcze zmiany następowały. Utrzymanie tego poczucia prawnego w społeczeństwie, utrzymanie u ludności poszanowania dla trwałości instytucyi o reprezentacyi krajowej, które są podwaliną swobód obywatelskich i narodowych, jest kardynalnym warunkiem konstytucyjnego rozwoju wolności i cywilizacyi.

Z tych przeto powodów Komisya administracyjna nie może przedłożyć Sejmowi wniosku merytorycznego załatwienia sprawy i zalecić wzięcia pod obrady natychmiastowe jakiego projektu zmiany ustawy, zwłaszcza, że zarys projektów ustaw dołączony do wniosków pp. Oleśnickiego, oraz Vayhingera i Rayskiego, nietylko zbadania materyałów statystycznych ale i krytycznego prawniczego opracowania wymaga.

Natomiast przedkłada komisya administracyjna Sejmowi formalne wprawdzie tylko załatwienie sprawy, które jednak dzieło tak wielkiej i doniosłej reformy na pewno przybliży, albowiem komisya administracyjna w tym duchu tylko pojęła swe zadanie, a przynajmniej przeważająca większość w jej łonie, żeby na przyszły rok Sejmowi stanowcze dokonanie tego dzieła umożliwić.

Zdaniem komisyi nasuwała się kwestya formalna, jak rezolucya żądająca od Wydziału krajowego przedłożenia projektu ustawy ma być sformułowana. Przeważyło zapatrywanie, że rezolucya taka może zawierać tylko najogólniejsze zasady i wskazywać pewien kierunek reformy, a nie może w sposób stanowczy wypowiadać, ile okręgów, ile mandatów, jakie nowe ugrupowania przy ewentualnych zmianach w obrębie istniejących kuryi mają być utworzone, tem bardziej, że Sejm na podstawie przedłożeń Wydziału krajowego i dostatecznego materyału może stanąć na rok przyszły wobec alternatywnych wniosków. Uchwalenie jakichkolwiek szczegółowych zasad czy co do o-

---

1)

ELAM.

(Z najnowszych zdobyczy archeologicznych).

Całe dziesiątki wieków przed wstąpieniem na widownię dziejów ludu izraelskiego, na zboczach tych Iranu, dzielących ówczesną Chaldeę a dzisiejszą Mezopotamię od Persyi, kwitła słynna z dzielności swych mieszkańców i bogactwa miast, kraina Elam, ze stolicami Madaktu i Szuhan (Suza).

O Elamie wiedziano już z tekstów chaldejskich, aż nadto często bowiem miasta: Babilon, Ur, Uruk, Sipar, Agade, odpierać musiały śmiałe napaści swych sąsiadów z gór. Wspomina o nim i biblia.

Rozdział XIV. Genezy opowiada, jak król Elamu, Kederlagomar sprzymierza się z trzema sąsiednimi władcami i uderza na buntujących się w Sodomie i Gomorze wasalów Bera i Bircha. W zwycięskim pochodzie Elamita zapuszcza zagony daleko w krainę Chanaan, zagarniając w niewolę mieszkańców i rabując bez litości. Między jeńcami znajduje się Abrahamowy siostrzeniec, Lot, który swe uwolnienie zawdzięcza jedynie energicznej pogoni i dzielności krewnego, uwieńczonej odbiciem więźnia. W kilkanaście lat po najeździe Kederlagomara Sodoma i Gomora spłonęły.

Z tego rodzaju wzmianek i opisów, stwarzano sobie pojęcie o królestwie Elamickiem. Bezpośredni jednakże pogląd na cywilizacyę i historyę tego dotąd na poły tajemniczego kraju, dają dopiero prace Jakóba Morgana, naczelnego kierownika delegacyi, którą ministerstwo oświaty utworzyło w r. 1897, aby przeprowadzić badania archeologiczne na wschodnio-południowym krańcu wyżyny Irańskiej.

Pięcioletnie, z trudem zdobyte wyniki tych ciekawych badań, zgromadzono nareszcie do wspólnej sali Luwru, w pawilonie le Tremoïlle i od maja oddano do użytku publiczności.

Szereg szkiców pendzla G. Bradoux, malarza delegacyi, daje pojęcie o obecnym wyglądzie ojczyzny Kudur-Lagomara, której artystyczno-literacką spuściznę kryją szeregi witryn.

Elam dzisiejszy, to jak i dawniej, płaskowzgórze na północ-zachód, ujęte w potężne łańcuchy górskie. Żyzne doliny przecinają skaliste pasma. Na równinie pszenica i jęczmień przynosiły niegdyś plon sto na sto, a drzewa migdałowe i figowe, wierzby, topole i akacye rosły na wyścigi. Dzisiaj urodzajna ziemia zjałowiała. Gorące piaski zamieniają całe obszary w pustynie. Charoun i Kherka, główne rzeki, ryją się leniwie po przez piaskowe zaspy, kapryśne, zmienne, narosłe szuwarami olbrzymich trzcin, gdzieniegdzie rozlewając się w bagniska, tu i ówdzie muskając ruiny starożytnych śluz i mostów, lub drobne osady, skryte wśród wieńca palm...

Ze wspaniałej Suzy, stolicy dumnych zdobywców Chaldei i Syryi, willegiatury Cyrusów, Kambizesów i Dariuszów, gdzie Aleksander Wielki obchodził gody weselne z piękną Statirą, zostały tylko wydmy piaszczyste, sterczące na bezludnej pustej płaszczyźnie. Świątynie i pałace, place i ogrody, warownie, przedmieścia i fortyfikacye zniknęły bez śladu. Letnią porą żywa dusza tu nie zajrzy — taki żar z nieba leci na pogrzebane miasto. Zimą, koczujące plemiona przypędzają na pastwiska swe stada. Czasem Arab przeleci wśród pustkowia, a gdy pod kopytem wierzchowca, zabrzęczy odłam cegły, pięknie zabarwionej lub dziwacznymi znakami pokrytej, przypomni się człowiekowi, że ongi tutaj wrzało życie, wielkiego ludnego grodu. Niektóre mogiły Suzy były już poprzednio przedmiotem badań archeologicznych misyi Dieulafoy. Znaleziono wówczas szczątki pałacu Achemenidów, Dariusza i Xerxesa, tak sromotnie pod Maratonem i Salaminą zwyciężonych przez maleńką Grecyę. W muzeum persko-asyryjskiem Luvru, można podziwiać wspaniale emaliowane fryzy i płaskorzeźby ścian. Skrzydlate sfinksy, lwy i byki o łagodnej ludzkiej twarzy, strzegą wrót pałacowych. Mityczny bohater Gilgames przypomina zwycięstwa Chaldei nad Elamem. Rycerz ten, chaldejski Herkules, był tak silny, że w objęciach dusił lwa — a tak piękny, że cała ludność niewieścia jego stolicy Uruk, „dobrze strzeżonej" szalała za nim Nawet bogini miłości, namiętna i piękna Istar, pożąda go za małżonka, a nierycersko odepchnięta, musi obelgę zostawić niepomszczoną, bo niema potwora na ziemi i niebie, któremuby władca Uruk nie sprostał. Na jednego tylko przeciwnika bohater ten niezwyciężony ociąga się z napaścią, mianowicie na Khumbabę z Elamu. Wojownik elamicki długi czas bezkarnie plondruje dorzecze Eufratu i Tygrysu, zanim Gilgames, zjednawszy sobie za sojusznika zwierza z ludzką duszą, potwornego Eabani, odważa się nareszcie wystąpić do walki i podstępnie napadłszy przeciwnika — morduje śpiącego. I od tej pory, nigdy pokoju nie było między Suzą a Międzyrzeczem. Krew Khumbaby rozpaliła zarzewie, którego nic ugasić nie zdołało.

Prócz tych legend, pałace Achemenidów, niczego nie dorzuciły do dziejów nieubłaganego wroga Babilonu i Niniwy. To też Morgan pomijając Apadanę i miasto królewskie, cały wysiłek skierował na wzgórek cytadeli. Dnia 29 stycznia 1898 r. ośmdziesięciu robotników rozpoczęło systematyczne poszukiwania. Przeszło 2 metry kopać było trzeba, zanim natrafiono na pierwsze ślady elamickiego miasta.

Zarysowały się ruiny, mury pozapadane, posadzki połamane, wykwintnie wypalane i emaliowane cegły, naczynia zdobne rysunkami geometrycznemi, klejnoty złote, pamiątkowe tablice, posągi, obeliski, stoły ofiarne. — Niektóre przedmioty, zaryte w ziemię, jakby z wielkiej wysokości zrzucane, inne posiekane mieczami i pogięte n. p. ów wspaniały stół z bronzu, którego skraje ujęte są w dwa pełzające węże i podtrzymywane przez torsy ludzkie. Ludziom i wężom brakuje głów, cielska gadów poorane razami, Są to ślady ostatniego rabunku Suzy przez Assurbanipala, po którym miasto przez czterysta lat leżało w gruzach. Tabliczek przeróżnych kształtów, pokrytych pismem klinowem, piętrzą się całe stosy. Zebrano je pieczołowicie, choć stanowiły tajemnicę, bo język ich był zupełnie nieznany. Dzięki jednak niezwykłej spostrzegawczości i głębokiej wiedzy, assyrjolog delegacyi Scheil, zdołał po wielu usiłowaniach znaleźć klucz do mowy Elamu i z glinianych kartek odczytać jego dzieje.

Widać z obfitości pism i z ich najróżnorodniejszej treści, że sztuka pisania w niemniejszem była poszanowaniu i użyciu 4.000 lat przed Chrystusem za króla Lila-Irtach lub Ebarti, jak w dobie obecnej. Pismo gra rolę ogromną w całej, skomplikowanej maszynie administracyjnej, a pisarz stanowi osobistość ważną.

W pałacu, w mieście, na wsi, przy armii, wśród mocnych i biedaków, zawsze bywa nieodzowny. Czy chodzi o zakupno ziemi, czy o intercyzę ślubną, pożyczkę na procent, czy sprzedaż niewolnika, pisarz przybywa, wyciąga z zanadrza tabliczkę z gliny miękkiej, kładzie ją na dłoni ręki lewej, a chwytając prawą, miedziany lub bronzowy rylec, zakończony trójkątnie, bierze się do pracy. Tabliczkom nadawano kształty rozmaite. Bywają to często walce lub cylindry puste wewnątrz. Kolekcya w Luwrze posiada ich mnóstwo. Na wielu, jako wstęp oznaczone są sposobem naszych roczników, data dnia i miesiąca, król panujący, jakiś ważny wypadek współczesny, jak zwycięstwo nad sąsiadem, wzniesienie świątyni lub warowni, otwarcie kanału, klęska pożaru lub powodzi. Jeżeli akt jest kupnem, nabywca i świadkowie, na znak dobicia targu, robią w miękkiej glinie kreskę paznogciem, przyczem pisarz nie omieszkiwa dodawać „Paznogieć Zabumiela, Abu, lub Uutasza". Sprzedający zaś odbijał na dokumencie glinianym swą pieczęć. Szkoda tylko, że pieczęcie znalezione na Akropolis Suzy, kazano przed wystawieniem w Luwrze odnowić i odsrebrzyć. Odejmuje im to zupełnie cechę starożytności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

kręgów wyborczych, czy podziału kuryi na dwa koła, czy pomnożenia liczby mandatów w danej kuryi nie ułatwia, ale utrudnia sprawę na rok przyszły. Zasady te będą miały zawsze zwolenników i przeciwników, a choćby były w tym roku uchwalone, nie będą miały nigdy takiej mocy wiążącej, żeby nikt od nich na przyszły rok nie odstąpił.

Kompromisy i wzajemne ustępstwa, które w dziedzinie praw politycznych można osiągnąć, nie mogą być zawierane na rok naprzód, chyba po to, aby je udaremnić. Takie zobowiązujące wzajemnie postanowienia i porozumienie co do zasad głównych i wszystkich decydujących szczegółów może nastąpić tylko przed samą stanowczą uchwałą merytoryczną nad gotowym projektem ustawy, kiedy w głosowaniu ma objawić się wola Sejmu.

Komisya administracyjna przeprowadziła przy tem dłuższą wyczerpującą dyskusyę nad ogólnemi zasadami reformy wyborczej, na których opierają się przekazane jej wnioski. Sprawozdanie komisyi zestawia po kolei wszystkie te ogólne zasady, podając w skróceniu tylko przebieg odbytej dyskusyi, albowiem właśnie z przebiegu dyskusyi wysnuć można te zagadnienia i kierunki wytyczne, około których problem ustawowego skonstruowania reformy wyborczej obracać się może.

I. *Zasada powszechnego, tajnego, równego prawa głosowania.* Żaden głos w komisyi nie zalecał przeprowadzenia reformy na tej podstawie. — W dyskusyi zaznaczono przedewszystkiem, że równe, powszechne głosowanie wychodzi z utopijnego założenia o podmiotowej równości ludzi w poznawaniu zadań publicznych i prawodawczych. — Ludzie pod tym względem nigdy nie byli i nie są równi. — Mimo rozszerzającego się postępu kultury i uświadomienia warstw niższych, różnice się nie zacierają, gdyż równocześnie poziom wiedzy naukowej, wymagań umysłowych w warstwach najwyżej wykształconych w porównaniu do przeszłości coraz wyżej się podnosi. Zadania władzy państwowej i prawodawczej stają się coraz bardziej skomplikowanemi. Na tem polega ruch cywilizacyjny nowożytny, że prawodawstwo musi sprostać coraz dalej idącym wymaganiom ulepszeń i udoskonaleń na każdem polu i to w miarę postępu wiedzy ludzkiej, wynalazków i nauki, opartej na przykładach porównawczych, bądź to z przeszłości, bądź z krajów ościennych, zaczerpniętych. Tymczasem równe i powszechne prawo wyborcze daje absolutną przewagę tym, którzy o zadaniach władzy prawodawczej bardzo słabe mają wyobrażenie, nad uzdolnionymi i wykształconymi. Doświadczenie poucza, że ludzie najwyżej wykształceni mają najtrudniejszy dostęp do uzyskania mandatu z powszechnego prawa głosowania. Głosowanie to wyklucza od udziału w życiu publicznem i w prawodawstwie tych, którzy przodują w rozwoju cywilizacyjnym, którzy idą na czele pracy umysłowej danego narodu, oni się masom nigdy nie podobają i w skutek tego powszechne głosowanie według słów Tainea spycha ich do roli „emigrantów we własnym kraju“. Podobny los spotyka reprezentantów warstw średnich i ludzi zasad umiarkowanych, którzy nie umieją lub nie chcą grać na nerwach, na namiętnościach, albo na wyobraźni tłumów i dlatego szerokich kół za sobą nie pociągają. Koła te szukają zwykle tylko najostrzej zarysowanych przeciwieństw, nie głosują na podstawie podmiotowego ocenienia wartości ludzi, ale idą raczej za pewnemi ogólnemi hasłami narodowemi, wyznaniowemi, czy kollektywistycznemi. Gdzie są znaczne przeciwieństwa narodowe lub wyznaniowe, tam powszechne głosowanie skupia odrazu, bez zbyt wielkich wysiłków szerokie masy w ten sposób, że wyborcy głosują na tego lub owego kandydata nie dlatego, żeby go znali, lub żeby był lepszy i zdolniejszy w ich rozumieniu od innych mieszkańców okręgu, ale dlatego, że należy do pewnej rasy albo wyznania, że jest Słowianinem lub Niemcem, katolikiem albo protestantem. Gdzie zaś tego niema, rozstrzyga przy głosowaniu nie przebierająca w żadnych środkach agitacya, a nie istotna wola i przekonania wyborców. — Niema wzorowego systemu wyborczego, ale przykłady historyi świata starożytnego, wieków średnich i nowożytnych świadczą, że system kuryalny czyli reprezentacyi interesów, trwać może wieki całe i że ulegając stopniowym modyfikacyom, system ten zabezpiecza udział nie tylko różnych warstw społecznych w rządzie i prawodawstwie, ale najlepiej i najdłużej gwarantuje to, co dziś zowiemy prawem konstytucyjnem, i wolność obywateli. Epoka zaś, w której zamiast tego systemu przychodzi powszechne prawo głosowania, zaznacza się zaraz coraz ostrzejszą walką wewnętrzną, w której coraz bardziej na szwank są narażone prawa obywatelskie i wolność osobista. Epoka ta trwa o wiele krócej, czasem niespełna życie dwóch lub trzech pokoleń, czasem zaledwie lat kilka i kończy się zawsze absolutyzmem pod tą lub inną formą, gdyż społeczeństwo znękane nieporządkiem i szarpaniną walk wewnętrznych, dla ocalenia spokoju poddaje się jakiejś nieograniczonej władzy. Innych linij rozwoju historya ludzkości dotąd nie zna. Skoro zaś te same lub analogiczne zjawiska pojawiają i powtarzają się zawsze w tej lub innej formie, i żadnych innych premis w tym względzie niema na świecie, ażeby mogło być inaczej, więc zachodzić może obawa, że prędzej czy później powszechne głosowanie skończy się i dzisiaj tak samo, jak dotychczas zawsze w przeszłości.

Okres czasu zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania w niektórych państwach europejskich jest zbyt krótki, przedstawia życie zaledwie jednego pokolenia, ażeby wszystkie ujemne objawy już tak groźnie wystąpiły, a jednakowoż upadek parlamentaryzmu i w ogólności zasady systemu reprezentacyjnego, idący w ślad za rozszerzeniem prawa wyborczego, staje się i w naszych czasach coraz bardziej widoczny. Coraz bardziej obniża się poziom pracy i powagi parlamentu, oświecona opinia publiczna coraz mniej przywiązuje do niej wagi, coraz trudniej przeprowadzić przez niego ważniejsze zadania i prace kodyfikacyjne. Różnica między ciałem reprezentacyjnem, a jakiemś innem zgromadzeniem publicznem, czy zebraniem ludowem coraz bardziej znika Na tem właśnie polega największe obniżenie systemu reprezentacyjnego, jeśli ta różnica między ciałem wyborczem, a innem zgromadzeniem zaciera się i znika. Tem samem podkopuje się, traci wartość owa podstawa, prawdziwa istota systemu i zasady reprezentacyi, obdarzonej mocą uchwalenia ustaw, jeżeli niema wielkiej różnicy między reprezentacyą narodową, w taką moc prawa uposażoną, a byle jakiem innem zgromadzeniem. Znaczenie parlamentaryzmu zniknie, jeżeli na innych zebraniach wielkie i trudne zagadnienia władzy publicznej i kodyfikacyi lepiej rozbierane będą, niż w ciele zwanem „prawodawczem“, a złożonem przeważnie z mierności krzykaczy lub agitatorów. Wskutek tego, tam gdzie istnieje powszechne głosowanie, zarysowują się już dziś dwa dążenia, albo przeniesienia atrybucyj trudniejszych kodyfikacyj na inne czynniki, albo też zapytywania w pewnych sprawach całej ludności narodu, w formie referendum ludowego, co jest bądź co bądź początkiem końca i upadku systemu reprezentacyjnego.

II. *Wprowadzenie V kuryi.* Bardzo wiele głosów w komisyi oświadczyło się przeciw wprowadzeniu V. kuryi z tego względu, że ono jest w założeniu samem negacyą systemu reprezentacyi interesów, systemu kuryalnego, na censusie podatkowym opartego.

Wyrażano zapatrywanie, że kurya V. jest niejako mechanicznem rozszerzeniem prawa wyborczego, nie licującem z organizmem społecznym, z różnicami potrzeb i interesów, pracy i zawodów ludności, nawet z różnicami tak kardynalnemi, jakie zachodzą między interesami ludności wiejskiej i miejskiej.

Wprowadzenie tej kuryi mogłoby z czasem podkopać cały system kuryalny, a przez to samo obniżyć znaczenie i poziom pracy sejmowej. Z drugiej strony jednak zauważono, że gdy chodzi o rozszerzenie prawa wyborczego, to V. kurya jest drogą najłatwiejszą do urzeczywistnienia tego celu, najmniej przedstawia trudności do przezwyciężenia, są bowiem gotowe ramy, ze względu, że prawo wyborcze do Sejmów w kilku innych krajach koronnych w ten sposób właśnie rozszerzone zostało i bez wymagania dłuższej pracy i czasu, gdyby usiłowania przeprowadzenia rozszerzenia prawa wyborczego w inny sposób z jakiegokolwiek powodu zbyt wiele przedstawiały trudności, każdej chwili w roku przyszłym reforma ta uchwaloną być może nawet bez przedłożenia Wydziału krajowego.

Wskutek formalnego wniosku przystąpiła komisya do głosowania, przyczem przeważająca liczba (dwóch trzecich) głosów oświadczyła się przeciw takiemu sformułowaniu polecenia do Wydziału krajowego, aby w niem wezwanie o utworzenie V. kuryi zamieszczonem zostało.

III. *Wprowadzenie reprezentacyi zawodowych.* Wprowadzenie prawa wyborczego na najdalszych podstawach opartego, niemal powszechnego głosowania, ale pod firmą reprezentacyi zawodowych, począwszy od najwyższych korporacyj inteligencyi, wyższych zakładów naukowych, Izb adwokackich, Izb lekarskich, aż do wszystkich innych zawodowych związków, n. p. Towarzystw i Kółek rolniczych, związków przemysłowych, handlowych, cechów rękodzielniczych, wreszcie Izb robotniczych, miałoby bardzo wiele dodatnich stron, byłoby niewątpliwie czemś organicznem, a zatem lepszem od czysto mechanicznego rozszerzenia prawa wyborczego z uwzględnieniem tylko geometryi terytoryalnej co do okręgów wyborczych. Droga ta jednak odnosić się może tylko do dalekiej przyszłości. Kiedy chodzi o reformę wyborczą w najbliższym czasie, nie można nawet jednego szczegółu na tej drodze urzeczywistnić, nadania prawa wyborczego robotnikom należącym do Izb robotniczych, albowiem utworzenie Izb robotniczych należy do kompetencyi Rady państwa, a Sejm krajowy chcąc reformę wyborczą przeprowadzić, nie musi oglądać się na to, czy i kiedy Rada państwa utworzenie Izb robotniczych uchwali.

IV. *Zniesienie wyborów pośrednich.* Wszystkie zapatrywania objawione w komisyi, z wyjątkiem jednego oświadczyły się przeciw wprowadzeniu wyborów bezpośrednich. Wybory pośrednie, czyli t. zw. stopniowanie wyborów mają swe naukowe i teoretyczne uzasadnienie, że gdzie powołana jest wielka liczba wyborców, opłacających przeważnie minimalne kwoty podatkowe, w dość niskim stanie kultury, między którymi znajduje się jeszcze bardzo wielki procent analfabetów, trudno jest osiągnąć wypełnienie tego warunku, który jest zasadniczą premissą uprawnień wyborczych, a mianowicie podmiotowe poznanie i rozeznanie wartości indywidualnej kandydatów, na których ma się odbyć głosowanie.

Komisya po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi nad tą kwestyą, przystąpiła na żądanie jednego z jej członków do formalnego głosowania, przyczem wniosek zaprowadzenia bezpośrednich wyborów wszystkimi głosami przeciw jednemu odrzucony został.

V. *Utworzenie nowych okręgów wyborczych z kuryi gmin wiejskich w nowo utworzonych powiatach politycznych.* Wiele głosów oświadczyło się w komisyi przeciwko tej zmianie, z powodu, że dzisiejsza ordynacya wyborcza daje i tak w Galicyi, w porównaniu do innych krajów koronnych, zbyt wielką przewagę tej właśnie kuryi w stosunku do mandatów innych kuryi. Jest zresztą wiadomem, że Rząd zamierza w najbliższych latach tworzyć w Galicyi nowe starostwa, pertraktacye już są w toku, utworzenie zatem obecnie nowych okręgów wyborczych w nowo powstałych powiatach, wytworzyćby mogło precedens dla tworzenia później nowych okręgów w miarę tworzenia nowych starostw, a to jest absolutnie niedopuszczalnem, aby ordynacya wyborcza sejmowa zawisła była od terytoryalnego grupowania przez Rząd okręgów administracyjnych. Dlatego przeważyło w Komisyi zapatrywanie, aby okręgi wyborcze w tej kuryi utrzymać w granicach powiatów autonomicznych, t. j. tych okręgów terytoryalnych, które mają własną powiatową reprezentacyę autonomiczną.

VI. *Pomnożenie liczby posłów z miast i Izb handlowych.* Ten postulat wniosku posłów Vayhingera i Rayskiego został przez znaczną większość członków komisyi bardzo przychylnie oceniony. Przeważna większość wyraziła zapatrywanie, że pomnożenie liczby mandatów do Sejmu z miast i Izb handlowych jest potrzebne i pożądane, że jednakowoż żądana liczba nowych mandatów z kuryi miejskiej jest stanowczo o wiele za wysoka, i że sama ta liczba mogłaby udaremnić przyjście do skutku reformy, wywołując trudności ze strony reprezentantów kuryi gmin wiejskich.

VII. *Zasada jawności lub tajności głosowania.* Istnieje bardzo wiele argumentów za i przeciw jawności, względnie tajności głosowania, znanych w literaturze naukowej. Dotąd Sejm oświadczał się zawsze za jawnością. Komisya administracyjna postanowiła odłożyć decyzyę w tej sprawie aż do chwili, kiedy będzie wygotowany projekt. Kwestya ta nie wymaga tak jak inne badania i rozważania cyfr, materyałów i innych danych stosunków kraju, więc może być przed samem głosowaniem nad projektem ustawy rozstrzygnięta.

W ciągu ogólnej dyskusyi nad zasadami zawartemi we wnioskach pp. Stapińskiego, Oleśnickiego oraz Vayhingera i Rayskiego poruszoną została w komisyi administracyjnej myśl, nie w formie konkretnego wniosku, ale ogólnego zarysu, żeby usiłować przeprowadzić reformę wyborczą w kierunku znacznego rozszerzenia prawa wyborczego na warstwy społeczne dotychczas tego prawa pozbawione, ale w taki sposób, aby przez to samo warstwy inteligentne, cały stan średni umysłowo, lub w różnych zawodach ekonomicznych pracujący, nie był utopiony wśród mas ludowych, mniej wykształconych i uświadomionych. Samo rozszerzenie prawa wyborczego n. p. w miastach na wszystkich opłacających bezpośrednie podatki miałoby w praktyce ten skutek, że równałoby się pozbawieniu wykształconego mieszczaństwa prawa reprezentacyi, sprowadziłoby w życiu publicznem zniknięcie stronnictw umiarkowanych i wolnomyślnych na korzyść prądów, które w szerokich warstwach ludowych idą za przewodnictwem haseł kollektywistycznych lub wyznaniowych.

Nie można tej kwestyi jednak tylko z punktu widzenia bieżącej polityki oceniać, t. j. żeby nie podkopywać nagle stanu posiadania istniejących stronnictw miejskich, ale z głębszego stanowiska narodowego. Mieszczaństwo nasze nie miało niestety tego wpływu i siły rozwoju co w innych państwach i krajach, w skutek niekorzystnych dawniejszych politycznych, a dotąd jeszcze niezbyt pomyślnych ekonomicznych warunków. Dlatego uszczuplić stan posiadania i możność wpływu naszego mieszczaństwa na reprezentacyę krajową nie odpowiadałoby dobrze zrozumianym interesom krajowym i narodowym. Chcąc temu zapobiedz, chcąc uniknąć bezwzględnego zmajoryzowania warstw miejskich przez bardzo szerokie zastępy nowoprzybywających wyborców, możnaby obrać różne drogi postępowania. Dla miast, gdy z dat statystycznych okaże się bardzo wielka liczba wyborców najniżej opodatkowanych, albo nie opłacających podatków, można wziąć pod rozwagę system wielokrotności głosów (wybory pluralne). Można także zaprowadzić system podziału na dwa koła wyborcze, który nie wyklucza żadnej warstwy, bo dając reprezentacyę i jednej i drugiej, nie narusza dzisiejszego stanu posiadania mieszczaństwa, a otwiera drogę do współdziałania w pracy prawodawczej tym żywiołom i stronnictwom, które w niej dotąd udziału nie brały. Wreszcie w największych miastach we Lwowie i Krakowie możnaby wziąć pod rozwagę system wyborów dzielnicami.

Komisya administracyjna biorąc rzucone w ciągu dyskusyi myśli pod rozwagę, nie może obecnie zadecydować, w jaki sposób te myśli najodpowiedniej dałyby się urzeczywistnić, zwłaszcza, że to zależy od materyałów i dat statystycznych, które są do powzięcia tej decyzyi potrzebne.

Zaznacza jednak komisya, że większość tych wszystkich, którzy popierali bardzo gorąco rozszerzenie prawa wyborczego, czynili równocześnie zastrzeżenie i kładli to jako wyraźny tego rozszerzenia warunek, żeby przez to mniejszość wyborców wykształconych i posiadających zarówno kuryi miejskiej, jak i gmin wiejskich nie pozbawiać wpływu i wydać bezwzględnej majoryzacyi mas. Można rozszerzyć prawo wyborcze w dość szerokiej mierze, niechaj te warstwy niższe mają zastępstwo swych potrzeb i interesów, ale nie można pozbawiać warstw wykształconych i średnich, których pracą kultura w narodzie się utrzymuje, udziału w prawodawstwie, albowiem bez nich lub gdy wpływ ich znacznie osłabnie, wartość pracy prawodawczej się obniży.

Wreszcie poruszono w Komisyi myśl nierozszerzania prawa wyborczego w obrębie istniejących kuryi, ale utworzenia nowej odrębnej kuryi dla robotników kwalifikowanych w całym kraju. Myśl ta spotkała się z wielu wątpliwościami i trudnościami. Natomiast uznano potrzebę uwzględnienia robotników ukwalifikowanych, tam gdzie rozszerzenie prawa wyborczego będzie miało nietylko prawne ale i polityczne największe znaczenie, gdzie przybędą całe najliczniejsze zastępy nowych wyborców a więc w większych miastach. Jako definicyę pojęcia robotnika kwalifikowanego przyjmują ekonomiści tego robotnika, którego pracy robota innego robotnika zastąpić nie zdoła. Biorąc za zasadę system stopniowego rozszerzenia prawa wyborczego i uznając, że w ogólności robotnicy kwalifikowani należą do najwięcej wykształconych, prawo wyboru im przyznać należy tam gdzie tych robotników jest najwięcej, gdzie oni tworzą związki zawodowe i polityczne, a więc w większych miastach, będących ważniejszemi ogniskami przemysłu.

Rezultatem myśli i projektów rozważanych dokonać się mającej reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, będzie w każdym razie pewne pomnożenie obecnie istniejącej liczby mandatów poselskich. W jakimkolwiek ta przyszła reforma wyborcza pójdzie kierunku i jakiekolwiek przybierze kształty, czy będą utworzone nowe koła wyborcze jako poddziały istniejących kuryi, czy też zaprowadzone głosy pluralne, czy osobna reprezentacya pewnych kategoryi ludności, wszelkie rozszerzenie prawa wyborczego pociągnie także za sobą pomnożenie mandatów poselskich. Pod tym względem jednak należy zaznaczyć, że im ciało prawodawcze jest liczniejsze, trudniej sprostać może swym zadaniom. Tak samo, jak w komisyach praca i dyskusya rzeczowa, gruntowna tylko wtedy jest możliwa, jeżeli komisya jest nieliczna tak i w pełnej Izbie wydatność pracy wtedy tylko jest zapewnioną, jeśli ciało prawodawcze nie liczy zbyt wielu członków.

Komisya administracyjna biorąc pod rozwagę pomnożenie mandatów, na podstawie głosowania, wyraża opinię, że w projekcie, który Wydział krajowy ma przedłożyć, powinno być tylko nieznaczne pomnożenie mandatów, a chcąc w tym względzie ułatwić zadanie Wydziału krajowego, *uchwaliła komisya utworzenie tylko kilkunastu, około pietnastu nowych mandatów.*

Komisya wnosi następującą rezolucyę:

„Sejm utrzymując zasadę reprezentacyi kuryalnej a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego przez zniżenie cenzusu podatków bezpośrednich i uwzględnienie w miastach będących ważniejszemi ogniskami przemysłu

także robotników kwalifikowanych jednakże z zastrzeżeniem, że przez odpowiednie postanowienia ustawowe połączone z pewnem pomnożeniem mandatów, zapobiegnie się bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych — poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zebrał wszystkie potrzebne daty i materyały i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy powyższe zasady uwzględniający".

Mniejszość komisyi złożona z posłów Głąbińskiego, Tarnawskiego, Maissa, Jabłońskiego, Loewensteina i Vayhingera, zgłosiła wniosek mniejszości, oparty na znanym wniosku p. Vayhingera, a żądający zaprowadzenia kuryi powszechnego głosowania i powiększenia liczby posłów z miast oraz z Izb handlowych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 15 listopada.

(Król Alfons XIII.).

(i) Paweł Déroulède, wyjeżdżając z Wiednia po ogłoszeniu amnestyi we Francyi z powrotem do ojczyzny, rzucił Wiedeńczykom za pośrednictwem interwiewującego go dziennikarza na pożegnanie taki komplement: „Powiedz pan Wiedeńczykom, co im przykrości, zdaje mi się, nie sprawi; że widzę w wielu względach podobieństwo między nimi a Paryżanami!"

Był to w ustach Francuza, a nadto takiego „nacyonalisty" jak Déroulède komplement wielki — ale tylko komplement. Wiedeńczycy mają niewątpliwie także swe przymioty, ale z Paryżanami równać ich — trudno. Zupełnie inne usposobienie! Chłodny i wyrachowany temperament Wiedeńczyków jakżeż odbija od zapalnego, skłonnego do uniesień usposobienia Paryżan!

Ta różnica usposobień występuje bardzo dobitnie teraz w czasie pobytu króla Alfonsa XIII. w Wiedniu.

Gdyby ludność Wiednia witała tego młodego monarchę tak gorąco i owacyjnie, jak to było w lecie tego roku w Paryżu, byłoby to — biorąc rzeczy po ludzku — bardzo zrozumiałe. Wszak sam wiek króla może snadnie usposobić szerokie masy sympatycznie dla młodziutkiego władcy, który ma przed sobą tak wdzięczne ale też zarazem tak trudne i odpowiedzialne zadanie. Wszystko zresztą, co doszło dotychczas do wiadomości ogółu o charakterze, usposobieniu, porywach serca i duszy Alfonsa XIII., musi usposobić ogół korzystnie dla niego. Z uwagą śledzi też ogół od czasu, gdy Alfons XIII objął rządy, kroki króla i mógł dotychczas sympatyczne wrażenia swe tylko umocnić. A z Wiedniem i z Austryą w ogóle łączą przecież młodego monarchę hiszpańskiego szczególne świetne i bliskie wspomnienia historyczne i osobiste oraz węzły rodzinne.

Król Alfons XIII. miał sam powiedzieć: „Od czoła do ust jestem zupełnym Bourbonem, począwszy od ust zaś Habsburgiem". I określenie to jest słuszne — także zapewne w znaczeniu przenośnem. Krew i przymioty Habsburgów złączyły się i zespoliły w młodym władcy, który po ojcu jest z rodu byłych królów po obu stronach Pyreneów, a po matce tak blisko spokrewniony z Panującym Najw. Domem w Austro-Węgrzech; wszak matka jego, Królowa Marya Krystyna, Pani niezwykłych przymiotów umysłu i serca, jest rodzoną Siostrą Najd. Arcyksiążąt Fryderyka, Księcia Cieszyńskiego i Stefana Karola, Pana na Żywcu.

Ojciec króla, Alfons XII., który zmarł tak przedwcześnie (liczył — jak wiadomo — zaledwie 38 lat życia), a niedoczekał się nawet urodzin syna i następcy tronu, spędził w Wiedniu młode swe lata, kształcąc się w znanym szeroko tutejszym zakładzie wychowawczym, Akademii Terezyańskiej. Oto zatem nowy węzeł wspomnień i tradycyi pomiędzy Wiedniem, a młodym monarchą hiszpańskim.

A historya? — Czyż trzeba przypominać epokę wspólnych władców hiszpańsko-austryackich, w których dzierżawach „nie zachodziło słońce"? — Od czasów głównego przedstawiciela tej epoki, cesarza Niemiec Karola V. (jako król Hiszpanii: Karol I.) jest Alfons XIII. pierwszym królem hiszpańskim, który w charakterze panującego monarchy wstąpił na ziemię austryacką i w obręb Wiednia. To nowy zatem szczegół, mogący uzasadnić wyjątkowe uczucia wiedeńczyków dla Alfonsa XIII.

Pomimo to wszystko jednak Wiedeń witał młodego króla Hiszpanii wprawdzie z zainteresowaniem, naturalnie z uszanowaniem, nawet z sympatyą, — ale stopień tych uczuć nie dorównywał napięciu ich podczas wizyty królewskiej w Paryżu. Hiszpania tak jest oddalona od Austryi — a przytem dzisiejsza Hiszpania — zwłaszcza po ostatniej wojnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, a Hiszpania Karola V....

Prawda, także pora roku i pogoda nie sprzyjały. Listopad nie jest miesiącem, w którym publiczne uroczystości i festyny mogłyby liczyć na wielkie powodzenie, Miesiąc to szary, pełen mgieł jesiennych wichrów chłodnych i szarugi, nieusposabiającej do wybuchów radości i wesela. — Historya pamięta liczne i poważne wydarzenia, z miesiącem tym ściśle związane, ale były to akta pełne determinacyi, a nie tchnące uniesieniem radosnem. Zwłaszcza zaś listopad tegoroczny, szary jest i wilgotny rozpaczliwie. — W dzień wjazdu Alfonsa XIII. przynajmniej pogoda wytrzymała, ale nazajutrz (wtorek) deszcz lał jak z cebra i projektowane na ten dzień polowanie dworskie musiano odłożyć. Deszcz zmoczył i zniszczył wywieszone dla uczczenia dostojnego Gościa chorągwie, tak, że przeważnie musiano je pościągać; rozpędzał też tłumy ciekawych na ulicach i psuł nastrój.

We środę — dzień łowów w Seelowitz, posiadłości Najd. Arcyksięcia Fryderyka — rozpogodziło się, ale we czwartek deszcz i śnieg padają na przemian.

Kto miał sposobność jednak zbliżyć się do młodego króla i z bliska go obserwować, ujęty jest wdziękiem, niewymuszoną, naturalną szczerością, niezwykłem u tak młodziutkiego władcy (król Alfons liczy dopiero rok 20 życia) poczuciem miary i pełnem szlachetności usposobieniem tej bujnej, rwącej się do życia, do czynu, a zdającej sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności i trudnego zadania swej indywidualności. — Wychowany nadzwyczaj starannie przez dostojną matkę i od dzieciństwa zaprawiany do obecnego stanowiska swego, — król ma sąd trzeźwy, poważny i bystry, a smutne losy jego kraju i osobiste już doświadczenia (w Paryżu urządzano na niego przecież pamiętny zamach dynamitowy, nie wspominając już o zamachu hiszpańskich anarchistów), skłaniają go do poważnego myślenia i żłobią brózdę na młodem jego czole. Wnet jednak młodość i przyrodzona wesołość biorą górę: twarz króla rozjaśnia uśmiech, oczy się błyszczą i Alfons XIII. staje się młodzieńcem, pełnym zapału do życia, pełnym wesołości i młodzieńczych porywów. Tę żywą grę fizyonomii obserwowano ogólnie podczas uroczystego przedstawienia w Operze nadwornej (wtorek).

Wzruszającem jest gorące przywiązanie króla do matki, do wspomnień rodzinnych i historycznych, do ojczystych rzeczy. Gdy zwiedzał nadworne urządzenia: skarbiec, muzea, wspaniałe ujeżdżalnie i stajnie dworskie — zwracał uwagę przedewszystkiem na to, co w jakikolwiek sposób łączyło się z Hiszpanią lub z historyą Hiszpanii i panującej rodziny. Długą chwilę spędził król na zwiedzaniu Terezyanum, w którym kształcił się jego ojciec i z pietyzmem oglądał apartamenta, które zajmował w tym zakładzie późniejszy Alfons XII. Stosunek zaś króla do Najw. Domu jest prawdziwie rodzinny, a szczególną cześć okazuje król Najjaśniejszemu Władcy Austro-Węgier, otaczanemu takim szacunkiem przez całą Europę.

Na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Dziennik urzędowy ogłosi dzisiaj powołanie rezerwistów węgierskich z roku 1903 i 1904 do służby czynnej.

Równocześnie w krajach okupowanych żołnierze, którzy wysłużyli 3 lata, zostaną zatrzymani tak długo w służbie, aż wszyscy rezerwiści zapasowi dostaną się na swe miejsce przeznaczenia. Rezerwiści zapasowi zostaną wezwani do służby drukowanemi ogłoszeniami przylepionemi w koszarach i rozesłanemi pocztą, azeby stawili się dnia 27 grudnia w najbliższej komendzie wojskowej. Ponieważ w kawaleryi i furgonach niema rezerwy zapasowej, przeto powoła się do służby w miejsce żołnierzy ustępujących odpowiednią liczbę z piechoty, po wysłużeniu 1 roku.

Nawiązując do faktu uniemożliwienia instalacyi starszego żupana komitatu A b a u j-T o r n a, dowiaduje się *Węg. Biuro Kor.*, że rząd będzie chwytał się w ramach ustawy coraz energiczniejszych środków. Rząd już wczoraj telegraficznie zawiesił w urzędowaniu opornego wiceżupana we wspomnianym komitacie i postara się w myśl ustawy o zaprzysiężenie starszego żupana.

Opór municypium koszyckiego sprawia rządowi ciągle nowe kłopoty. Wczoraj na godzinę 8 rano naznaczone było nadzwyczajne plenarne zebranie komitatu, celem zaprzysiężenia nowego starszego żupana. Już o godzinie 6 rano zjawił się komendant żandarmeryi na czele 140 żandarmów i wezwał portyera, ażeby mu gmach otworzył. Portyer usłuchał wezwania, poczem komendant wezwał 2 uzbrojonych hajduków, postawionych przed salą obrad, do otworzenia opieczętowanej sali. Kiedy mu hajducy odmówili, komendant kazał salę otworzyć witrychem. Wówczas zjawił się wice-żupan i wezwał komendanta do opuszczenia sali. Wezwanie to pozostało bez skutku. Do godziny 9 czekano bezskutecznie na starszego żupana. Okazało się, że wskutek groźb opozycyi, żaden z rządowych członków komitatu nie odważył się przybyć. Wskutek tego zaprzysiężenie starszego żupana odbyć się nie mogło. Po oddaleniu się żandarmeryi, wice-żupan kazał ponownie salę opieczętować.

Minister spraw wewnętrznych zniósł uchwałę municypium koszyckiego o zasuspendowaniu burmistrza Münstera i wezwał kontrburmistrza Maletera do złożenia funkcyj urzędowych. Maleter zastosował się do tego rozporządzenia, wskutek czego Münster objął na nowo urzędowanie.

Jak dowiaduje się *Węg. Biuro koresp.*, obie grupy dyssydentów, hr. Andrassy'ego i Nagy'ego, połączą się we wspólną partyę konstytucyjną, licząc, że przyłączą się do nich wszyscy, stojący na zasadach z r. 1867. Partya liberalna trzyma się zdala. Nowe stronnictwo nie będzie wprawdzie należeć do koalicyi, ale zamyśla utrzymywać z nią dobre stosunki.

Z Chaosu.

Hr. Witte

wydając ostatni antipolski komunikat urzędowy, nie przypuszczał chyba ani na chwilę, że oburzy tem na siebie całe społeczeństwo rossyjskie, jednem pociągnięciem pióra przekreśli swój dotychczasowy dorobek, i przygotuje może własny upadek. Pięknym słówkom i przyrzeczeniom nie odpowiedziały czyny: w teoryi przyjaciel Polaków, okazał się w praktyce zupełnie inaczej dla nas usposobionym, rozprysła się więc wszelka ułuda: przestano wierzyć w szczerość objetnic premiera. A ta niewiara opanowała i społeczeństwo rossyjskie, przygotowując wcześniej czy później grób dla karyery politycznej hr. Wittego. Przynajmniej wiele danych już dzisiaj nawet za tem przemawia.

Kto zajmie miejsce hr. Wittego? Nikt nie odpowie. Obecny zamęt w państwie rossyjskiem stwarza co godzina niemal nowe kombinacye. To pewna, że dotychczas nie zjawił się mąż opatrznościowy, któregoby opinia powszechna mianowała zbawcą skołatanego państwa. U boku cara ścierają się zresztą jeszcze ciągle dwa zasadniczo sobie przeciwne kierunki polityczne, a o niespodziankę w chwilach tak bardzo przełomowych, bynajmniej nie trudno, więc jutro już może stanąć u steru państwa d y k t a t o r W. Ks. M i k o ł a j M i k o ł a j e w i c z, z dwoma, dodanymi mu mężami zaufania, hr. Ignatiewem i Trepowem. Pogłoskę taką „z dobrze zwykle poinformowanego źródła", puszcza w świat... *Pet. Ag. tel.*, a wiemy dobrze, kto ją właściwie stale informuje. Choćby więc korespondenci zagraniczni tysiąc razy zapewniali o liberaliźmie W. Księcia, przydana do jego boku okrasa przemawia za skrajną reakcyą, która zrosła się chyba nierozerwalnie z osobistościami dwóch zawziętych przeciwników hr. Wittego.

Taż sama *Pet. Ag.* każe Europie wierzyć święcie, że „nieprawdziwe są wiadomości zagranicznych dzienników jakoby hr. Witte miał ustąpić lub był chory", dodaje zaraz jednak w następującej depeszy: „Ogólnie zarzucają ziemcom i członkom Dumy, że opuścili hr. Wittego, odmawiając mu swego poparcia, co wywołało nieufność do niego oraz utrudnia przeprowadzenie projektu reform". Echo słabnącej popularności premiera odbiło się zresztą i na szpaltach *Voss. Ztg.*, która pisze otwarcie, że przeciwko hrabiemu Wittemu knują się obecnie na dworze petersburskim ciągłe intrygi. Tak samo i grupa przedstawicieli Ziemstw nie chce łączyć się z Wittem, gdyż nie wierzy w jego szczerość. W skutek tego stanowisko premiera jest obecnie nadzwyczaj trudne. Równocześnie cała prawie prasa rossyjska, omawiając antipolski komunikat rządowy, wykazuje niewłaściwość i lekkomyślność w postępowaniu hr. Wittego, a działacze publiczni wołają: pragniemy, by u steru państwa stanął r d z e n n y Rossyanin, mniej wrażliwy na wpływy zagraniczne!

Że Rossya, jak długa i szeroka, wierzy w owe „zagraniczne wpływy", dowodem nowe sprostowanie *Pet. Ag. tel.*, „iż pozbawioną wszelkiej podstawy jest wiadomość, jakoby niemiecka dyplomacya udzieliła rządowi rossyjskiemu rady co do ostrego postępowania względem Polaków, a mocarstwa europejskie wręczyły Rossyi wspólną notę w sprawie rzezi żydów, wskazując na ewentualność swego wmięszania się z tego powodu".

Znaczenie hr. Wittego podkopuje nadto i giełda zagraniczna, na której papiery rossyjskie od dni kilku spadają zatrważająco, grożąc państwu nieobliczalną katastrofą finansową.

W podobnych warunkach wiele światła rzucić może rozpoczynający się jutro w Moskwie

Zjazd działaczów ziemskich i miejskich,

na którego program składają się trzy punkty: prawo wyborcze; opracowanie praw tymczasowych, zabezpieczających wolność osobistą, sumienia, słowa (prasy), zebrań i związków: stosunek Zjazdu do wypadków obecnych.

Dla przedstawicieli Królestwa Polskiego przeznaczyło biuro organizacyjne Zjazdu 26 miejsc. Ponadto otrzymali zaproszenie pp.: Świętochowski, Libicki i Straszewicz, jako reprezentanci trzech różnych stronnictw narodowych.

W Królestwie Polskiem

sytuacya nie pogorszyła się i jest wszelka nadzieja, że stan wyjątkowy wkrótce cofnięty zostanie. Takie przynajmniej przypuszczenia snuje prasa warszawska, której prawdziwie męskie stanowisko zasługuje na powszechne uznanie. Artykuły *Gazety Polskiej* p. t. „Otrzeźwienie", lub „Prusacy idą ..." jedynie z braku miejsca powtórzone przez nas być nie mogą, a *Słowo* w artykule: „Wola monarsza i komunikat" z całą ironią i z sarkazmem pisze: „Przedewszystkiem nie można zawieszać rzeczy nieistniejącej. Konstytucyi ani w Rossyi, ani w Królestwie Polskiem dotychczas nie było, więc nie mogła zostać zawieszoną. — Cóż tedy było i co zostało cofnięte? Była wola monarsza, wyrażona w dwóch podpisem Monarchy zagwarantowanych dokumentach, w których pomiędzy innemi czytamy: „....Uznaliśmy za pożyteczne utworzyć Dumę państwową i zatwierdziliśmy postanowienie o wyborach do Dumy, rozprzestrzeniając moc tych praw na całą przestrzeń Cesarstwa, z temi jedynie zmianami, jakie będą uznane za potrzebne dla niektórych w szczególnych warunkach znajdujących się jej kresów". (Manifest cesarski z dnia 6 sierpnia r. b.). 2. „Wkładamy na rząd obowiązek wykonania niezłomnej Naszej Woli: 1. Darować niewzruszone podstawy wolności cywilnej, na zasadach rzeczywistej nietykalności osób, wolności sumienia, słowa, zebrań i związków" (Manifest cesarski z d. 17 października b. r.).

„To było i.... pozostało. A obok tego pojawił się w ostatnich dniach anonimowy dokument bez daty i podpisu, noszący tytuł Komunikatu rządowego, w którym powiedziano, że: „póki w Królestwie Polskiem nie ustaną wybuchłe świeżo zamieszki, póki część ludności, która przyłączyła się do agitatorów politycznych, nie pozbędzie się swego szału, póty ani jedno z dobrodziejstw, wypływających z najwyższych manifestów z d. 6 sierpnia i 17 października nie stanie się udziałem kraju".

„Co to znaczy? Jakiż to psycholog ma sprawdzać i konstatować pozbycie się przez ludność owego „szału", o który została oskarżona; kto jest powołanym do wskazywania terminu, od którego wola monarsza ma być wykonana; kto może, wbrew prawu pozbawiać część ludności dobrodziejstw woli monarszej?

„W normalnym biegu wypadków przeciwstawienie tego rodzaju anonimowego dokumentu manifestom, opatrzonym podpisem monarchy, byłoby nazwane czynem wysoce nielojalnym, dziś wśród powszechnego chaosu stało się możliwem. Niechże jednak nam. rzekomym rewolucyonistom i członkom rzekomo zbuntowanego narodu, wolno będzie zaprotestować w imię porządku i prawa przeciwko ewentualnemu lekceważeniu woli monarszej".

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że prócz dawniej wymienionych osób, aresztowany jeszcze został p. Władysław Okręt, redaktor *Nowin*. Aresztowanie nastąpiło o godzinie 4 w nocy, a dopiero z dworca kolejowego pozwolono uwięzionym zatelefonować do znajomych i rodzin, że wywiezieni będą do gubernii archangielskiej.

P. Stanisławowa Libicka wysłała do hr. Wittego następującą depeszę: „Mąż mój, Stanisław Libicki, został aresztowany dziś w nocy niespodzianie, wywieziony administracyjnie do Archangielska, bez sądu i jakichkolwiek objaśnień. Żądam bezzwłocznego uwolnienia wobec uznania przez najwyższy manifest nietykalności osobistej. *Ksawera Libicka*".

W ciągu ostatniej nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

P e t e r s b u r g. Nieuzasadnione okazały się pogłoski, jakoby wczoraj na dworcu mikołajewskim przyszło do starcia między chętnymi do pracy a strejkującymi robotnikami, jakoby użyto broni i wiele osób zraniono; tak samo bezpodstawne jest doniesienie, jakoby było zamierzone zaprowadzenie w Petersburgu stanu wojennego.

Apteki zamknięte, trzy największe elektrownie stoją. Władze poleciły oddziałowi wojskowemu technicznemu zaopatrywać ulice w światło elektryczne. Na wszystkich punktach miasta stoją silne oddziały wojska z mitrajlezami. Jakkolwiek ruch na ulicach normalny, opanowuje ludność niepokój; wszyscy zaopatrują się w broń.

Wczoraj wieczorem odbyli również oficerowie zgromadzenie, na którem uchwalono rozpocząć w armii propagandę, by w danym razie żołnierze nie strzelali do ludności. Kil-

ku oficerów gwardyi otrzymało listy, grożące im śmiercią, gdyby strzelać kazali do ludu.

Ruch telefoniczny wczoraj w południe ustał. Urzędnicy telegraficzni prowadzą jeszcze rokowania co do przyłączenia się do strejku. Z kolei kursuje jeszcze tylko kolej finlandzka i krótka linia do Carskiego Sioła. Lekarze nie będą strejkowali. Komitet strejkowy na posiedzeniu odbytem ubiegłej nocy uchwalił wytrwać w strejku aż do powołania rządu demokratycznego na podstawie powszechnego i równego głosowania. Z sympatyi Wittego robotnicy rezygnują.

Na wczorajszem zgromadzeniu reprezentantów różnych gałęzi przemysłu zajmowano się sprawą 8-godzinnego dnia pracy. Reprezentanci przemysłu tkackiego oświadczyli, że możliwem jest skrócenie dnia roboczego do 10 godzin. Także przedstawiciele przemysłu skórzanego zgodzili się na skrócenia pracy o $1^1/_2$ godziny. Natomiast reprezentanci fabryk tytoniu i przemysłu drzewnego oświadczyli, że skrócenie czasu pracy jest niemożliwe. W niektórych gałęziach przemysłowych wdrożono rokowania. Jeżeli robotnicy dziś nie powrócą do pracy, fabrykanci są zdecydowani ich wydalić, a fabryki zamknąć.

Wychodzący w Kronsztadzie dziennik *Kotlin* oświadcza, że doniesienie o wielkich zaburzeniach w Libawie jest fałszywe. Śledztwo wstępne w sprawie zaburzeń kronsztadzkich potrwa jeszcze przynajmniej 2 tygodnie.

Toruń. Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj po południu zostało przywrócone połączenie osobowe między Toruniem a Warszawą, a dziś ma być przywrócone także połączenie towarowe.

Katowice. Dyrekcya kolejowa ogłasza, że ruch kolejowy był wczoraj znów zupełnie przerwany.

Łódź. W celu wzmocnienia tutejszej załogi przybył wczoraj szwadron ułanów gwardyjskich z Warszawy; zapowiedziane są dalsze przesyłki wojska do Łodzi. Wiele osób wyjeżdża za granicę. Usposobienie w mieście jest wzburzone. W razie rozruchów nauka w szkołach będzie wstrzymana.

Kraków. Wczoraj po południu o godz. 5 min. 15 przybył z Warszawy pociąg. Przyjechały nim dwie panie. (!)

KRONIKA.

Lwów, 18 listopada.

— **Kalendarz.**

Niedziela (19 listopada).

Elżbiety kr. — Drogomiry. — Pawła arch.

Wschód słońca o godzinie 7·20 rano, zachód słońca o godzinie 4·11 po południu.

Poniedziałek (20 listopada).

Feliksa de Wal. — Sędzimira. — Jerona.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 4·10 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, miejscami opady, ciepłota spada; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, wietrzno, ciepłota spada.

— **Za spokój duszy** ś. p. Cesarzowej Elżbiety odprawiono dziś przed południem w tutejszych kościołach archikatedralnych wszystkich trzech obrządków nabożeństwa żałobne.

Również odprawione zostały dziś nabożeństwa żałobne w kościołach parafialnych, w których uczestniczyła młodzież szkół średnich, zwolniona od nauki.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Stefan** odjechał wczoraj z Wiednia do Żywca.

— **Stypendyum** im. Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa w kwocie 2000 K. otrzymał na polecenie Szkoły politechnicznej lwowskiej, były jej słuchacz dr. Bronisław Biegeleisen, celem dalszego kształcenia się zagranicą. Jako asystent Politechniki berlińskiej oddaje się p. Biegeleisen studyom na wydziale budowy maszyn.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Salamon Landau, rodem z Sambora, Chaim Hersch Fischler, rodem ze Stanisławowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 19 b. m. profesor szkoły realnej B. Duchowicz: „O środkach spożywczych, ich fałszowaniu i sposobach wykrywaniach zafałszowań“ (z doświadczeniami). Sala gimnastyczna szkoły kolejowej (dojazd do dworca głównego). Początek o godzinie pół do 6.

Profesor Uniw. dr. J. Nusbaum: „Ze współczesnych zagadnień biologii“ (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o godzinie pół do 7.

— **Na pomnik Bartosza Głowackiego** urządził poseł Hupka wśród grona kolegów sejmowych składkę, która przyniosła kwotę 167 kor. Kwotę tę złożono na ręce prezydenta miasta p. Michalskiego.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 7 listopada b. r. jedenaste posiedzenie, na którem: 1. Wydano opinie w sprawie pomnożenia aptek w powiecie nadwórniańskim i chrzanowskim; 2. przedstawiono kandydata na posadę docenta hygieny i somatologii w prywatnem żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Buczaczu; 3. wydano orzeczenie co do planów na szpital powiatowy w Kamionce Strumiłowej; 4. powzięto uchwałę w przedmiocie kamieniołomu w Jamnie, w powiecie nadwórniańskim; wreszcie 5. przedstawiono kandydata na koncesye na nowo otworzyć się mającą aptekę w Narajowie, w powiecie brzeżańskim.

— **Z archiwum aktów dawnych m. Lwowa.** Do zbiorów archiwum ofiarował w darze dr. Józef Korzeniowski dwa dyplomy pargaminowe z r. 1466 i 1474, odnoszące się do szpitala św. Leonarda w Krakowie, a dr. Ludwik Gumplowicz, profesor Uniwersytetu w Grazu, złożył jako depozyt dyplom pargaminowy z r. 1735, dotyczący żydów w Polsce.

Mięsa końskiego jeszcze dziś nie sprzedawano. Przed jatkami końskiemi gromadziły się w porze przedpołudniowej tłumy ludzi, zatamowały komunikacyę, zniecierpliwione długiem czekaniem. Tymczasem nadeszła do magistratu, a stąd także i do jatek w ul. Grodzickich wiadomość, że stał się przypadek, który spowodował odroczenie otwarcia jatek — do dziś popołudnia. Mianowicie przedsiębiorca, nie wiedząc, że nasza sól warzonka jest słabszą od kamiennej, używanej w Wiedniu, dał do mięsa przeznaczonego na wędliny, taką wagę warzonki, jaką daje w Wiedniu soli kamiennej. Gdy wędliny były już gotowe, okazało się, że są za mało osolone, wobec czego musiał cały zapas przygotowany na dziś rano dać do przeróbki. Sklepu zaś z mięsem samem nie uważa za praktyczne otwierać. Na lokalu sklepowym przybito więc ogłoszenie, że jatka będzie otwarta „dziś o godzinie 5 po południu“.

Dla informacyi dodajemy, że sposób gotowania, smażenia i pieczenia mięsa końskiego jest zupełnie taki sam, jak mięsa wołowego; jest tylko ta jedna zasadnicza różnica, że mięso końskie wymaga więcej soli, mianowicie półtora raza tyle, co wołowe. Osoliwszy więc nieco obficiej, można mięso końskie używać tak dobrze na rosół, jak na sznycle, zrazy, pieczeń, rozbratle etc.

— **Z notaryatu.** P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Teofila Witosławskiego z Borszczowa do Lwowa, a notaryusza Jana Postępskiego z Żółkwi do Borszczowa.

— **Zjazd koleżeński.** Grono byłych uczniów zakładu wychowawczego księży Jezuitów w Tarnopolu powzięło myśl urządzenia w półwiekową rocznicę powstania tego zakładu, zjazdu wszystkich jego wychowanków z okresu istnienia zakładu w latach 1856 do 1886. Zjazd projektowany jest we Lwowie w maju 1906 r.

Komitet, zajmujący się urządzeniem zjazdu, nie znając miejsca pobytu wszystkich kolegów, z którymi chciałby się porozumieć, zwraca się do nich na razie w tej drodze z prośbą o nadesłanie swoich adresów, na ręce sekretarza komitetu dr. Kazimierza Chłapowskiego we Lwowie (Namiestnictwo).

— **Ślub** panny Maryi Langie, córki pp. Tadeusza i Heleny Langie, zaszczytnie znanej z estrady śpiewaczki koncertowej, z p. Alfredem Odrowąż Wysockim cenionym literatem i współpracownikiem naszego pisma, odbędzie się we Lwowie dnia 28 b. m. w kościele OO. Jezuitów o godzinie 11 rano.

— **Z „Eleuteryi“.** W poniedziałek, 20 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem odbędzie się na Politechnice staraniem „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki“ wykład prof. Uniw. dr. Stanisława Bądzyńskiego: „O alkoholiźmie w świetle nowoczesnej hygieny“.

— **O powszechne prawo wyborcze.** W sali stowarzyszenia „Gwiazda“ odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu w kierunku bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. W zgromadzeniu wzięło udział około 2000 osób.

Na zgromadzenie przybyli między innymi posłowie do Rady państwa pp.: dr. Grek i Daszyński, oraz posłowie na Sejm krajowy: Michalski, Bojko, Stapiński, Rotter, dr. Loewenstein, dr. Oleśnicki i Huryk.

Zgromadzenie zagaił p. Hudec, poczem dokonano wyboru prezydyum zgromadzenia. Przewodniczącymi wybrani zostali pp. Hudec, Lisiewicz i Diamand, a sekretarzami pp. Czaki i Hausner.

Z kolei odczytano list od p. dr. Petelenza, z wyjaśnieniem powodów nieobecności jego na zgromadzeniu,

Nastąpiły przemówienia. Szereg ich rozpoczął p. Daszyński długim referatem na temat reformy wyborczej i krzywd, jakie się dzieją przy dzisiejszych wyborach. Po przemówieniu p. Wityka wypowiedzieli poglądy swe i zapatrywania na sprawę reformy wyborczej posłowie: Stapiński, dr. Oleśnicki, Rotter, dr. Grek, Bojko i Huryk.

W końcu przemawiał raz jeszcze p. Daszyński i postawił rezolucyę, niezgadzającą się z poglądami na reformę wyborczą, wyrażonemi przez komisyę administracyjną Sejmu i zapowiadającą, iż „partya“ nie cofnie się przed najostrzejszymi środkami aż będzie wprowadzonem powszechne, bezpośrednie i tajne prawo głosowania. Rezolucyę tę uchwalono. Równocześnie ze zgromadzeniem w sali, do publiczności, która w sali pomieścić się nie mogła, przemawiali pp. Hankiewicz, Wityk i Korkes w dziedzińcu „Gwiazdy“.

Po zgromadzeniu udano się w pochodzie pod gmach sejmowy. Pochód, na czele którego niesiono czerwony sztandar, przeszedł wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ i innych pieśni ulicą Franciszkańską, Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, pl. Maryackim, ul. Karola Ludwika, Jagiellońską i Trzeciego Maja, pod gmach sejmowy. Tu przemawiali jeszcze pp. dr. Diamand i Wityk, poczem uczestnicy pochodu rozeszli się w zupełnym spokoju.

— **Rekolekcye dla pań w Kochawinie.** Dnia 26 listopada wieczorem rozpocznie w Kochawinie ks. Arcybiskup Teodorowicz rekolekcye dla pań, które trwać będą trzy dni t. j. 27, 28 i 29 listopada.

— **Mieszkańcy dolnej części ulicy św. Marcina** proszą za naszem pośrednictwem urząd budowniczy o prymitywną bodaj naprawę deptaku po prawej stronie wspomnianej ulicy, gdyż błoto, jakie tam się rozpanoszyło wszechwładnie nie da się wprost opisać, a dokucza najbardziej dzieciom, zmuszonym brnąć w niem w drodze do szkoły miejskiej.

— **Ćwiczenia piechoty** w strzelaniu ostrymi nabojami na błoniach zamarstynowskich odbędzie się w dn. 24 i 25 b. m. W skutek tego w dniach tych w godzinach przedpołudniowych od 8 do 1 zamknięte będą lasy Hołoska i Brzuchowic, tudzież dostęp do błoni Zamarstynowskich od wszystkich okolicznych wsi.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania pani F. K., przy ul. Łyczakowskiej l. 113, skradziono wczoraj zastawę stołową z chińskiego srebra, wartości przeszło 100 kor.

Policya aresztowała wczoraj Józefa Wierzchowskiego, woźnicę, który przedwczoraj na ulicy Grodeckiej zranił nożem w głowę Michała Zabłockiego, a następnie uciekł.

Z kuchni p. J. H. przy ul. Łyczakowskiej, skradł jakiś rzezimieszek po wycięciu dyamentem szyby w oknie, futro kangurowe z kołnierzem z krymskich baranków.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jerzy Wieńkowski, emer. kapitan, w 67 r. życia; — Józef Kondratiuk, czeladnik krawiecki, w 27 r. życia; — Antoni Wojciechowski, w 50 r. życia.

W Kuczurmarze, na Bukowinie, Karolina z Arkuszewskich Wysocka, żona właściciela dóbr ziemskich, w 78 r. życia.

— **Na pomnik Mickiewicza w Wilnie** nadesłał do redakcyi *Kuryera Litewskiego,* porucznik Nikita Rykow, 5 rubli z następującym listem:

„Będąc wnukiem ranionego w potyczce pod Soplicowem kapitana Rykowa, upraszam o przyjęcie mojej skromnej ofiary na pomnik Adama Mickiewicza, tak waszego, jak i naszego największego poety, który tak samo szczerze i gorąco kochał naród rossyjski, jak mój zmarły dziad Nikita Nikiticz szczerze kochał i szanował dobry, nam bratni naród polski“.

— **Z Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego.** Macierz szkolna otworzyła w pierwszych dniach listopada ochronkę polską dla dzieci robotników polskich w Dąbrowie w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na Szląsku Ochronka mieści się w budynku szkoły polskiej (gminnej), a zapisało się do niej odrazu 60 dzieci, co dowodzi, że założenie zakładu tego wynikło z silnie odczuwanej potrzeby miejscowej. Liczba powyższa niewątpliwie wzrośnie jeszcze w najbliższym czasie. — Nauczycielką ochronki mianowano p. Leopoldę Wolmanównę ze Lwowa, którą na prośbę Zarządu Macierzy (za pośrednictwem członka Zarządu p. Mieczysława Paszkudzkiego) poleciła dyrektorka rządowego zakładu lwowskiego, kształcącego nauczycielki dla szkółek frebIowskich, p. Grotowa, jako osobę doskonale przygotowaną zawodowo i posiadającą długoletnią praktykę. Ochronka w Dąbrowie jest ósmym zakładem, który Macierz ma do utrzymania, co warto przypomnieć dla uwydatnienia potrzeby czynnego poparcia Macierzy ze strony społeczeństwa.

— **Z Krakowa** donoszą: Dziś rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw kilku robotnikom i terminatorom oskarżonym o gwałt publiczny i występek zbiegowiska, popełniony d. 15 z. m. w czasie demonstracyi socyalistycznej. Pomiędzy obwinionymi jest także lekarz miejskiej Kasy chorych dla robotników, dr. Emil Bobrowski, obwiniony o zbiegowisko. Rozprawa skończy się dziś w południe.

— **Powszechny strejk na jeden dzień.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj wieczorem odbyło się tu w hotelu Kleina zgromadzenie stronnictwa socyalno-demokratycznego, na którem uchwalono przez aklamacyę powszechny strejk w dniu 28 b. m., t. j. w dniu zebrania się Rady państwa. Równocześnie odbyło się zgromadzenie robotników metalurgicznych w stowarzyszeniu „Postęp“, gdzie również uchwalono podobną rezolucyę strejku.

— **Podrożenie bielizny.** Z Bielefeld donoszą: Tutejsze fabryki bielizny postanowiły podwyższyć ceny towaru o 5—10 prc.

— **Z Wiednia** donoszą: W skutek petycyi pomocniczych urzędników pocztowych, a na interwencyę Ministerstwa handlu, Ministerstwo oświaty orzekło, że dzieci urzędników pocztowych mają na równi z dziećmi urzędników państwowych prawo do stypendyów i miejsc fundazyjnych, zastrzeżonych dla urzędników pań-

— **Strejk robotników górniczych.** Z Opawy donoszą: Wczoraj rano zastrejkowali robotnicy węglowi w szybie „Hohenegger“ w Karwinie. Robotnicy stawiają te same żądania, co w szybie „Gabryela“.

Strejkujący górnicy kopalni mysłowickiej, postanowili dziś rano powrócić do pracy, w obec czego dyrekcya oświadczyła, że gotowa jest przyjąć komitet strejkowy i rozpatrzeć żądanie podwyższenia płacy o 25%.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Budapesztu donoszą: Pociąg mieszany, kursujący między miejscowościami Piski i Tövis, wykoleił się onegdaj nad ranem z niezbadanej na razie przyczyny w pobliżu stacyi kolejowej Alvicz. Z podróżnych pięć osób odniosło ciężkie, a 12 lekkie obrażenia.

— **Najstarsza kobieta Węgier,** Józefa Borsos, zmarła w tych dniach w Budapeszcie, w tamtejszem schronisku ubogich. Zmarła liczyła 117 lat.

— **Fundacye filantropijne.** W Warszawie otwarto w tych dniach testament zmarłej tam ś. p. Karoliny z Popławskich hr. Skarbkowej. Cały majątek wynoszący 80 000 rubli przeznaczyła zmarła na fundacye filantropijne imienia Józefa i Karoliny małżonków hr. Skarbków.

Kronika prowincyonalna.

§ Zabójstwo. Ze Stanisławowa donoszą: W tych dniach rozegrał się krwawy dramat we wsi Wołczkowie. Włościanin, Wojciech Grochalski, posprzeczawszy się ze swym sąsiadem, Marcinem Obaczem o wierzby, uderzył go tak silnie kijem w głowę, że go na miejscu położył trupem.

§ Śmiertelny wypadek z bronią. Z Jaworowa donoszą: W lesie gminy Szkło zastrzelił się onegdaj w skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią leśny gminny, Jędrzej Paluch.

§ Pożar w kopalni nafty. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wybuchł w Borysławiu pożar przy ul. Pańskiej w szybie Towarzystwo Anglo-Galiciana Nr. 23. Ogień przerzucił się na sąsiedni szyb Singi, a podsycany silnym wichrem objął dalej szyby galicyjskiego Tow. karpackiego Nr. 2 i 6, które się spaliły. Niebezpieczeństwo dalszego rozszerzania się pożaru trwa dalej, zagrożone są dalsze szyby, a przedewszystkiem rezerwoary galic. Tow. karpackiego.

Kronika zagraniczna.

* Gwałtowny orkan nawiedził dnia 15 b. m. Konstantynopol. Ofiarą wichru padł jeden z minaretów moszei Dolmabegdże — doszczętnie obalony. Także dach cynkowy teatru miejskiego Pery zerwał wicher.

* Georges Charpentier, nakładca, który w dziejach nowożytnej literatury francuskiej odegrał tak ważną rolę, zmarł dnia 15 b. m. w Paryżu, licząc lat 59. On to wydał dzieła Goncourtów, Flauberta, Daudeta, Gautiera; on pierwszy poznał się na talencie Zoli. Charpentier dorobił się ogromnej fortuny, ale też świadczył wiele dobrego.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Franciszek Jaworski ogłosił ciekawą rozprawkę p. t. „Obrona Lwowa 1655 r.“. Ukazała się ona w 250 rocznicę oblężenia miasta przez Rossyan i kozaków, a napisana barwnie i przystępnie dla kół szerokich, spełni rzetelnie włożone na nią zadanie. Książeczkę zdobi portret króla Jana Kazimierza.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w sobotę po raz piąty: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha; występ Wery Luce, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach, przez A. W. Lasotę.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta; gościnny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Augusta Dianni i Wiktora Grąbczewskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Żydzi“, dramat w 3 aktach z rossyjskiego Eugeniusza Czirikowa.

We wtorek po raz drugi „Żydzi“.

We środę „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, oraz występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina. Orkiestrą dyrygować będzie Ludwik Czelański.

We czwartek po raz trzeci „Żydzi“.

W piątek po raz szósty „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha; występ Wery Luce, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

Z TEATRU.

(„Czerwony bukiet“ komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 14 listopada b. r.)

Obok takich Dudusiów-Golewskich przechodzimy niemal codziennie, ściskamy ich dłonie, szukamy ich towarzystwa, bo zabawni, zasięgamy nawet rady, bo pomysłowi. — Przechodzimy obok nich, zatrzymujemy się nieraz chwilę, pogadamy wesoło, i pomijamy, — czasem z uczuciem: jaki to miły, jaki to uczynny człowiek! — a najczęściej bez żadnego wrażenia. I trzeba dopiero umysłu twórczego, trzeba wyostrzonego spostrzegawczego zmysłu komedyopisarza, czy satyryka, aby nieuchwytne rysy Dudusia-Golewskiego skupił w jedno i skleił z nich — typ. — Roztargniony mędrzec, szukający rozstrzygnięcia naukowego problemu, poeta zapatrzony w gwiazdy lub w treść własnej duszy, „tęskniący za tęsknotą“ dekadent, zwracają od razu uwagę każdego, jakkolwiek nie starają się o to; — Duduś-Golewski, chociaż głośny i widoczny bardzo, na chwilę tylko olśni jaskrawością swą jak „bukiet czerwony“ i nie zatrzymując się w miejscu idzie dalej, zawsze swobodny, wesół, uśmiechnięty, zawsze pewny siebie i pełen pomysłów. — Zagadką psychologiczną on nie jest, jakkolwiek sam jest żywem rozstrzygnięciem najważniejszej: — umiejętności życia....

Oczywiście takiego życia, którego hasłem: *Carpe diem!*

Oni nie umieją żyć! — woła Duduś, wskazując na otoczenie swoje, smutne, nie zadowolone z tego, co on dla niego obmyślił. Bo Duduś jednej rzeczy nie zrozumie nigdy, jak można być smutnym, gdy się ma bądź co bądź zapewnione jutro? Jak można nie być zadowolonym, gdy się znalazł wspaniałomyślny człowiek, dający pieniądze na założenie wielkiego, niebywałego, wspaniałego hotelu, którego on będzie naczelnym dyrektorem, a w którym znajdą wygodne i dochodne zajęcie wszyscy bliscy jego sercu, czy raczej jego fantazyi. Ten hotel, to wspaniała myśl! To jakby olbrzymia przystań dla tych wszystkich, którym Duduś z dobroci serca, czy raczej z rozbujania fantazyi obiecywał złote góry — a osadził na lodzie. Tam będzie przedewszystkiem królował on: naczelny dyrektor. Obok niego spełniać będzie funkcye administratora redaktor *Zorzy*, ten sam, którego Duduś wyciągnął z zacisza, postawił na czele wielkiego organu, i — pogrążył w przepaść bankructwa, nie mając dostatecznych funduszów do podtrzymania dziennikarskiego przedsiębiorstwa. Dawał na nie cudze pieniądze, dopóki chętnych, czy lekkomyślnych znajdował, a gdy tych zabrakło, zdecydował się od razu na pogrzebanie niefortunnej *Zorzy*, mając już w głowie inny, genialny plan.... I czemuż ten redaktor niezadowolony? Jako administrator hotelu może mieć znacznie, znacznie więcej, — więc czegoż smutny?

Duduś nigdy tego nie pojmie, że ten redaktor nieszczęsny ma w zakątku swej duszy, ot takie naiwne marzenie: mała, skromna gazetka o 300 lub najwyżej 500 prenumeratorach, z którymi on mógłby myśli swoje i wrażenia dzielić! Potrzeba mu koniecznie do szczęścia tej zadrukowanej bibuły i tego podziału myśli.... Administrowanie hotelu, to dla niego rzecz obca i wstrętna, chociaż zapewnia lepszy byt, wygodne życie.... Idyota, żyć nie umie!

Albo ten muzyk Józef Mielski i jego młodziutka żona.... Wyciągnął ich Duduś z marnego jakiegoś prowincyonalnego zaścianku, gdzie p. Józef dawał lekcye panienkom za lichy grosz, — wyciągnął ich na szeroką arenę świata, urządził Mielskiemu parę koncertów z niepłacącą wprawdzie lecz głośno aplaudującą publicznością; olśnił męża mirażem sławy, a naiwną żonę poddał ogniowej próbie wielkomiejskiego flirtu i wykoleiwszy oboje gruntownie, daje im teraz pomieszczenie w swoim wspaniałym — hotelu! A oni niezadowoleni! Więc czegoż chcą? — Mielski powiada: cóż ma wspólnego hotel z moim artystycznym zawodem, z mojemi artystycznemi dążeniami?... Duduś się niecierpliwi: Ach, mój Boże, przecież artyzmem żywić się nie można, a hotel da jeść i to dobrze — jeszcze taki hotel, w którym trzy, cztery razy na dzień będzie przygrywać — orkiestra. A zatem i aspiracyom artystycznym w ten sposób stanie się zadość! — Ale Mielski jest przygnębiony, zarówno jak żona jego, do niedawna bardzo naiwna Lili, której znów żal, żal niepomierny zaściankowej naiwności, utraconej wśród wielkomiejskiego flirtu. Szydzono z jej „prowincyonalnej“ skromności, wmawiano, że w wielkim świecie musi być inną, nie gorszącą się niczem i na wiele rzeczy pozwalającą. I biedna Lili pozwoliła redaktorowi na poufałość zgoła nie prowincyonalną. A teraz na wiadomość o przyszłości hotelowej, powtarza z goryczą: „I to wszystko dlatego tylko.... dlatego! — A Duduś patrząc na ich zgnębienie, uśmiecha się wzgardliwie: Oni żyć nie umieją.... Idyoci!

No, ale Ada Anielska i jej matka, Stara Anielska — te przynajmniej zadowolone będą.... Bo i cóż jest Ada? Mniejsza o to zkąd, pochodzi i czem była, — tego rodzaju istoty spadają nagle jak gwiazdy nie wiedzieć zkąd, z przestworów niebieskich i albo jaśnieją dalej na ziemi — co rzadko — albo najczęściej gasną sycząc — w kałuży. Duduś poznał naprzód matkę, a potem zaopiekował się córeczką. Wmówił w nią talent sceniczny, no, i wyrobił zaangażowanie, — co więcej, wynalazł opiekuna, bezinteresownego opiekuna w osobie hrabiego. Szukał zdaje się umyślnie takiego, który „żyć nie umie“. I znalazł. Hrabia zakochał się w Adzie naprawdę, zapragnął otoczyć ją opieką, jakby ojcowską, wykształcić, podnieść umysłowo i moralnie. Ada poddawała się wprawdzie tej opiece bez oporu, łagodnie — bo łagodność to jej cecha znamienna — lecz bez przekonania, aby się to na co przydało. Na hrabiego nie pozwala nic złego powiedzieć, ale po za jego plecami urządza wesołe kolacyjki z rozmaitymi, mniej dbałymi o jej poziom moralny „Tuniami“, i zawsze garnie się do Dudusia, którego pomysłowości bezgranicznie ufa i któremu w razie potrzeby ostatni grosz oddaje, a nawet przytula go w swojem mieszkaniu, gdy niegrzeczny kamienicznik za niepłacenie czynszu „wylał“ Dudusia z mieszkania....

To litościwe „przytulenie“ nie podobało się jednak nieumiejącemu żyć hrabiemu. Sentyment swój wziąwszy na seryo, na seryo pożegnał „wiarołomną“, a wraz z nią wymarzone swoje szczęście — (niewybredny marzyciel z tego hrabiego!). W tym zapale pożegnawczym, chciał już nawet pożegnać świat.... ale mu się nie udało. — „Hrabia źle strzela — opowiada wesoło Duduś — chybił serce o parę centymetrów, lecz byłby zginął z upływu krwi, bo nikogo ze służby właśnie nie było — gdyby nie ja!...“ Wszędobylski Duduś zjawił się w porę, aby ocalić życie temu hrabiemu, który żyć nie umie, a który właściwie jest taką samą jak Ada i wszyscy inni ofiarą nieokiełznanej fantazyi Dudusia. — I niewiadomo, czy hrabia będzie wdzięczny Dudusiowi za ten skuteczny ratunek, to jednak wiadomo na pewno, że Ada, nawet taka Ada, z owego cudotwórczego i cudownego hotelu nie jest kontenta. Ona także, zarówno jak i Stara Anielska miała swój ideał.... Nie teatr, broń Boże, bo uczenie się ról dla Ady było męczarnią, no, a dyrektor, ten nieznośny dyrektor, mówił ciągle o braku talentu i groził dymisyą, czego wreszcie dokonał.

Więc nie sztuka była marzeniem Ady i Starej Anielskiej, lecz spokojne życie, leniwe życie, poziome życie w dostatkach! Ponadto Ada marzyła o — sakramencie! Tak jest, chciała mieć męża, takiego prawdziwego, legalnie poślubionego męża.... Wspaniałomyślny Duduś wprawdzie i o tem nie zapomniał i znalazł męża dla Ady ale — w swojej własnej osobie.... Ada wybucha śmiechem, a potem smutnieje, bo ostatecznie taki mąż, to właściwie żadna zmiana... *Plus ça change, plus c'est la même chose...* I Stara Anielska niezadowolona, bo chociaż w ostateczności i wobec usunięcia się hrabiego, przestała „nienawidzieć“ Dudusia, który hrabiemu zawadzał, — i pogodziła się z Golewskim, bądź co bądź pomysłowym, ale nie przypuszczała, aby to „bądź co bądź“ miało się na całe życie ustalić i zastąpić miejsce różowych marzeń o zapisach kroćiowych, tego czy innego hrabiego.

Słowem wszyscy „protegowani“ Dudusia przygnębieni i niezadowoleni. — W całym tym tłumie zachowuje spokój i uśmiech tylko sam Duduś, a taki obojętny „dochodzący“ pan z czerwonym bukietem, nieśmiertelny *vieux beau* — Tunio ma zdziwioną minę. — I pyta Dudusia: dlaczego oni wszyscy tacy milczący, tacy smutni? — A Duduś na to: — Bo nie umieją żyć!... — Od życia, zdaniem Dudusia — nie potrzeba więcej wymagać niż od tego czerwonego bukietu, który Tunio przyniósł: — napawać się jego wonią, dopóki pachnie, cieszyć się barwą, dopóki nie zblaknie... A potem iść z uśmiechem dalej — czerwonych bukietów przecież dosyć na świecie...

W tem się streszcza cała filozofia życia takiego Dudusia, miłego, czynnego, uczynnego nawet, lecz w gruncie samoluba, bez serca. Czy Duduś może mieć serce? Stanowczo nie. Odrobina uczucia zaszkodziłaby mu tak bardzo, że w tejże chwili p. Wierzba Golewski, przestałby być tem czem jest — Dudusiem. On nie ma uczuć żadnych, i z całą brutalnością popycha ludzi, napotkanych w świecie, na drogę przez siebie upatrzoną, nie pytając się, czy ona duchowi ich dogadza. Z dostrzeżonych w nich skłonności czy słabostek korzysta, aby nimi owładnąć, aby z nich uczynić bierne narzędzia własnego samolubstwa. W imię tego samolubstwa — i to jest cecha najbardziej znamienna — Duduś nie szczędzi osobiście ani trudów, ani zabiegów, w nagrodę żąda tylko, aby go otaczała pogoda, uśmiechy, — blichtr szczęścia...

Taki „uczynny“ Duduś mógłby być łatwo i nieraz staje się w życiu powodem bolesnych zawodów i dramatów. Taki dramat był nawet w utworze p. Rittnera w zarodku, — kryje się on w postaci Hrabiego, muzyka Mielskiego i jego żony w usiłowanem samobójstwie Hrabiego, w okrzyku zawiedzionego artysty: A moja sława! i w skardze Lili: „I to wszystko na to tylko!“ — Ale autor nie chciał pisać dramatu; więc uczynił z Mielskiego pozującego na geniusz muzyka-dekadenta, a z Lili nic nie znaczącą naiwność prowincyonalną, którą do reszty obniżył, narzucając jej kochanka w marnej osobie zbankrutowanego, pozbawionego wyższych aspiracyj redaktora. Autor nie chciał pisać dramatu a nie chciał również dać widzowi farsy, chociaż takie postacie jak Stara Anielska, Tunio i sam Duduś doskonale nadawały się do niej. Pozostała więc tylko komedya wyższa.. Lecz jej ramy okazały się za wielkie, za obszerne na postać Dudusia, którego „genialne“ plany są ostatecznie zbyt pospolite, aby uwagę widza dostatecznie skupić mogły: z drugiej zaś strony przejścia życiowe ofiar jego lekkomyślnego samolubstwa nie budzą również zbyt wielkiego zajęcia. Ztąd wynikło, że aby to zajęcie utrzymać, autor uzupełniał wątłe tło głównego obrazu licznymi epizodami, z których n. p. składa się cały akt drugi. W epizodach tych jeden i ten sam, nieraz wyborny efekt, powtarza się kilkakrotnie, czem osłabia własną siłę. Scena, w której Ada, zmęczona po wesołej nocnej hulance, z wielką niechęcią uczy się roli szekspirowskiej Julii, — scena doskonale uchwycona, słabnie w końcu, przeciągając się zbyt długo, powtarzana na rozmaite tony w epizodycznych rozmowach z Mielskim, z Hrabią, ze Starą Anielską z Lili i Dudusiem. Wrażenie miłosnych deklaracyj muzyka, pełne szczerego komizmu, łączy się tu bezpośrednio z wrażeniami tragicznego pożegnania Hrabiego, naiwno-śmiesznego wyznania Lili, brutalnego cynizmu Dudusia.... Ztąd wypływa, iż w umyśle widza jedno wrażenie zaciera drugie, a żadne się nie ustala; po zapadnięciu zaś kurtyny zostaje uczucie niedokończonego szkicu, z którego mógłby być równie dobrze dramat jak i farsa.

Bez względu jednak na wrażenia widza, krytyk musi przyznać, że jeśli talent p. Rittnera nie rozwinął się jeszcze w „Czerwonym bukiecie“ w całej pełni, to tak w głównej postaci Dudusia, jak i w niektórych wybornych epizodach, wyraźnie i wybitnie się zaznaczył.

Powodzenie sztuki tego rodzaju zależy w znacznej części od gry artystów. Gra ta na ogół była poprawna; zasadniczych zarzutów poczynić jej nie można. Zarówno pan Feldman w głównej roli Dudusia, jak panna Czaplińska w roli Ady, grali dobrze. Ale Duduś, wzięty nieco głębiej, ze strony bardziej satyrycznej i Ada, któraby postacią, wyglądem, sposobem mówienia, urzeczywistniała więcej typ zwany: *grande coquette*, w wyższym nieco stylu, — byliby całej sztuce nadali inną barwę, inną atmosferę, której brak uczuwać się dawał. P. Wysocki, jako Hrabia, również grał dobrze, lecz nie dał owego typu szlachetnego światowca, o którym zapewne myślał autor. Grze p. Michnowskiej w roli Lili także nic zarzucić nie można; rola to niezbyt wdzięczna, a gra, dość szablonowa, podnieść jej nie zdołała. P. Brzozowski, jako muzyk Mielski, o którym mówią, że jest „ślicznym chłopcem“, niepotrzebnie zgoła się oszpecił; p. Kwiatkiewicz, jako redaktor *Zorzy* już choćby dla uprawdopodobnienia swego zwycięskiego flirtu z Lili, powinien był — zdaniem mojem — w pierwszych odsłonach wyglądać inaczej, bardziej ponętnie. Bez żadnych za to zastrzeżeń doskonałą była p. Wojnowska, jako Stara Anielska, a także p. Chmieliński w epizodycznej roli neurastenika, kamienicznika Kurki. Dobrym był p. Fritsche, jako Tunio z „czerwonym bukietem“, — przestrzedz jednak należy młodego i niewątpliwie utalentowanego artystę, przed niebezpieczeństwem — maniery. Tunio ruchami i intonacyą głosu zbyt był podobny do niektórych ról poprzednich. Epizodyczna scena deputacyi z małego miasteczka do Dudusia, odegrana była bez zarzutu (pp.: Jaworski, Rasiński, Berski). — Nad całością jednak sztuki p. Rittnera zawisło jakieś fatum, objawiające się w braku właściwej atmosfery. „Czerwony bukiet“ za mało miał barwy. A jak autor unikał krańcowości dramatycznych z jednej, a farsowych efektów z drugiej strony, tak i artyści, grając poprawnie, ślizgali się po wierzchu, posługując się rutyną, niby łyżwami na lodzie....

Adam Krechowiecki.

Sejm.

(56 posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 18 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 25 przed południem, poczem sekretarze odczytali wniesione petycye i interpelacyę p. Starzyńskiego i tow. w sprawie niezaprowadzenia dotąd w Żółkwi trybunału I. instancyi.

Z porządku dziennego uzasadniał p. Merunowicz swój wniosek, żądający przyznania dodatku drożyźnianego nauczycielom i nauczycielkom okręgu lwowsko-zamiejskiego.

Wniosek przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

P. dr. Mars przedłożył następnie sprawozdanie komisyi sanitarnej o sprawozdaniu departamentu V. Wydziału kraj. za czas od 1 stycznia 1904 do 30 czerwca 1905 i postawił imieniem tej komisyi następujące wnioski:

Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia 1904 do 30 czerwca 1905, poleca Wydziałowi krajowemu: 1. aby w dalszym ciągu dokładał wszelkich możliwych starań w celu usunięcia ze szpitala krajowego lwowskiego kliniki dermatologicznej i okulistycznej, jak niemniej 8 Sióstr Miłosierdzia klinicznych do innego budynku, a to w celu już to poprawy warunków hygienicznych tego szpitala i w celu pomieszczenia lekarzy, którzy w szpitalu mieszkać powinni; 2. aby, o i ile to w jego mocy przyspieszył rokowania z Rządem w sprawie wybudować się mającego zakładu dla położnic w Krakowie.

Sejm uznaje w końcu potrzebę zaopatrzenia lekarzy okręgowych w razie niezdolności do pracy przez ustanowienie emerytury za przyczynieniem się funduszu krajowego i samych lekarzy okręgowych i poleca Wydziałowi krajowemu, aby odpowiednie wnioski w tej mierze Sejmowi przedłożył.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr. Wurst, Trzecieski, Członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz i referent komisyi dr. Mars, wnioski komisyi w głosowaniu przyjęto.

Z kolei, w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur, upoważniając zarazem Wydział krajowy do budowy na parceli lk. $490^{1}/_{1}$ w realności lk. $717^{2}{}_{4}$ A) będącej własnością funduszu krajowego, trzypiętrowego skrzydła gmachu sejmowego kosztem nie przekraczającym sumy 260.000 K.

Petycyę gminy m. Dębicy w przedmiocie zezwolenia jej na zaciągnięcie w Banku krajowym pożyczki komunalnej w kwocie 214.293 kor. na budowę gmachu gimnazyalnego w Dębicy przekazał Sejm bez dyskusyi Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

P. dr. Fruchtmann przedłożył następnie sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI Wydziału kraj. za czas od 1 lipca 1904 30 czerwca 1905 r. Komisya wnosi o przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości. Nadto wnosi, aby Sejm ponowił swoje uchwały z dnia 19 października 1903 i 27 października 1904, dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wezwał ponownie Rząd, aby: a) zarządził bezzwłocznie otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądu powiatowego w Jabłonowie, które już Cesarskiem rozporządzeniem z 18 września 1899 są ustanowione; b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15 lutego 1897, 10 marca 1899 i 28 kwietnia 1900 roku poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie; c) zbadał, czy zachodzi potrzeba utworzenia nowych sądów powiatowych w Toporowie, Rybotyczach, Kozłowie, Chorostkowie, Czchowie, Narolu i Skale.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem przemawiali pp.: Szwed, dr. Schaetzel,

Członek Wydziału krajowego Glidziuk i referent, poczem wnioski komisyi przyjęto.

Z kolei uchwalił Sejm ustawę, zmieniającą postanowienia §. §. 11 i 15 ustawy krajowej z dnia 26 lipca 1904, Dz. u. kr., urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

P. Zagórski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie podniesienia chowu koni i wniósł o przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości. — Nadto domagał się sprawozdawca imieniem komisyi wezwania Rządu, by preliminowaną w budżecie Ministerstwa rolnictwa na rok 1906 kwotę 50.000 koron, przeznaczoną na premie dla hodowców za konie wprost od nich dla armii zakupowane, w przyszłych preliminarzach budżetowych odpowiednio podwyższył, tak, ażeby premia nie tylko na większą liczbę koni udzielaną być mogła, ale także wysokość premii za poszczególnego konia wypłacać się mająca, do kwoty 200 koron została podniesioną.

Wdyskusyi nad tem sprawozdaniem p. St. Jędrzejowicz domagał się ulg w najmowaniu ogierów rządowych, a mianowicie w tym kierunku: 1. aby najemcy, który wykazał, że odstanowił oprócz swoich klaczy także obce, przynajmniej 30, był odpisany czynsz dzierżawny; 2. ażeby stempel był liczony od wartości ogiera, nie od ceny kupna; 3. ażeby ogier wyżej lat 12, był w czynszu dzierżawnym tańszy i 4. aby za ogiera, który zginął, żądano od najemcy rzeczywistej wartości, nie zaś ceny, za którą został on kupiony.

W tym też duchu postawił mowca rezolucye.

P. Artur Zaremba Cielecki poparł wnioski komisyi, poczem p. Huryk żalił się na to, że komisye asenterunkowe nie kupują koni wprost od włościan, lecz od pośredników, handlarzy.

Po przemówieniu referenta p. Zagórskiego, wnioski komisyi i rezolucye p. St. Jędrzejowicza uchwalono.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1904/5, powzięła Izba w załatwieniu sprawozdania sejmowej komisyi przemysłowej o stanie przemysłowych szkół uzupełniających w roku szkolnym 1903 4 następującą uchwałę:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół do wiadomości, a uznając pożyteczną dla kraju działalność tych zakładów, wyraża nadzieję, że Wydział krajowy i nadal dążyć będzie do zakładania ich wszędzie tam, gdzie tylko stosunki miejscowe na to dozwolą.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: 1. ażeby ciągłą rozwijał działalność w kierunku umożebnienia ukończonym uczniom dalszego kształcenia się w rysunku zawodowym i o osiąganych skutkach zdawał sprawę; 2. aby urządzał kursy uzupełniające o kierunku handlowym w miarę możności i ewentualne wyniki podawał do wiadomości Sejmu.

III. Sejm wzywa Rząd, ażeby przez władze przemysłowe pierwszej instancyi nieustannie czuwał nad wydatnością i regularnością frekwencyi w wymienionych szkołach, tudzież, ażeby przy Akademii handlowej we Lwowie utworzył kursy specyalne dla nauczycieli ludowych, celem takiego ich wykształcenia, ażeby z korzyścią uczyć mogli na urządzić się mających uzupełniających kursach handlowych.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyborów: do wydziału gal. Kasy oszczędności we Lwowie, do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Członkami Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności na trzy lata wybrano: dr. Władysława Abrahama, prof. Uniwersytetu; dr. Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora Tow. „Dniestr“; dr. Adolfa Liliena, szefa domu bankowego; Stanisława Niezabitowskiego, właśc. dóbr i posła na Sejm krajowy; Eugeniusza Pierożyńskiego, radcę Wydziału krajowego; Jana Schultza, budowniczego; Stefana Sękowskiego, właśc. dóbr i posła na Sejm krajowy i dr. Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego.

Do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego wybrano: Z małej własności: członkami: ks. Jana Czapelskiego, kanonika kapituły gr. kat.; Bolesława Żardeckiego, posła na Sejm krajowy; zastępcą członka: dr. Jana Steczkowskiego, dyrektora Gal. Kasy oszcz. we Lwowie. Z wielkiej własności: zastępcą członka: Stefana Moysę Rosochackiego, posła na Sejm krajowy. Z kuryi miast i Izb handlowych: członkiem: Jana Federowicza, posła na Sejm krajowy; zastępcą członka: dr. Edwarda Stroynowskiego, lekarza we Lwowie. Z całego Sejmu: członkami: Augusta Gorayskiego, dr. Władysława Kraińskiego, dr. Natana Loewensteina, posłów na Sejm krajowy; zastępcami członków: Maryana Dydyńskiego, właściciela dóbr; Albina Rayskiego, dr. Tadeusza Skałkowskiego, posłów na Sejm krajowy.

Do krajowej komisyi powszechnego podatku zarobkowego wybrano: Z wielkiej własności: członkiem: Stanisława Jędrzejowicza, posła na Sejm krajowy; zastępcami członków: Leszka Cieńskiego, posła na Sejm krajowy, Aleksandra Dąmbskiego, właściciela dóbr. Z małej własności: członkiem: Wojciecha Szweda, posła na Sejm krajowy. Z kuryi miast i Izb handlowych: zastępca członka: Józefa Wszelaka, fabrykanta ze Lwowa. Z całego Sejmu: członkami: dr. Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego, Leonarda Wiśniewskiego, posła na Sejm krajowy; zastępcami członków: dr. Stanisława Olszewskiego, właściciela kopalni nafty; Aleksandra Krzeczunowicza, właściciela dóbr.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej o wniosku nagłym p. dr. Marsa i tow. upoważnił następnie Sejm Wydział krajowy do zawarcia ostatecznej umowy z Rządem co do udziału funduszu krajowego w kosztach budowy brakujących klinik we Lwowie do wysokości sumy 480.000 koron i połowy ceny kupna gruntu potrzebnego pod budowę gmachu, oraz do wydatkowania odpowiedniej sumy na wstępne roboty, gdyby Wydział krajowy uznał za potrzebne rozpocząć te roboty przed najbliższą sesyą sejmową. O zawartej umowie ma Wydział krajowy zdać sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Z kolei przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1 stycznia 1904 do 30 czerwca 1905, przyczem wezwał Rząd, ażeby fundusz pożyczkowy dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla c. i k. wojska zasilał ze Skarbu państwowego.

Subwencyę krajową na budowę drogi powiatowej Gródek-Kamienobród-Wola Dobrostańska-Jaryna podwyższył Sejm w załatwieniu sprawozdania komisyi drogowej, do wysokości 60 prc. kosztów budowy.

W załatwieniu sprawozdania komisyi szkolnej o wniosku rektora dr. Gluzińskiego o wprowadzenie instytucyi lekarzy szkolnych w szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, postanowił Sejm wezwać Radę szkolną krajową, ażeby zwołaną została w tym celu ankieta złożona z osób kompetentnych.

W załatwieniu dalszego sprawozdania komisyi szkolnej o wniosku posłów Kramarczyka i Szweda w sprawie ograniczenia przymusu szkolnego, wezwał Sejm Radę szkolną krajową: 1. aby we właściwy sposób podała do wiadomości rodziców, że art. 30 ustawy krajowej z dnia 23 maja 1895 Dz. ust. kraj. N. 57 zezwala na rozpoczynanie nauk szkolnych dzieciom dopiero w siódmym roku życia; 2. aby się zastanowiła, czy przeszkód w uczęszczaniu do szkoły, wywołanych robotami gospodarskiemi nie możnaby usunąć w sposób inny, jak ten, który wskazany jest okólnikiem Rady szkolnej krajowej z dnia 25 kwietnia 1900 L. 250.

Załatwiając następnie sprawozdanie komisyi szkolnej o rezolucyi posła ks. Wilczkiewicza w sprawie zwinięcia kursów sadowniczych dla nauczycieli, a wprowadzenia regularnej nauki sadownictwa na IV. roku seminaryów nauczycielskich w miarę, jak znajdą się fachowe siły nauczycielskie, uchwalił Sejm przejść nad rezolucyą p. ks. Wilczkiewicza do porządku dziennego, a równocześnie wezwać Radę szkolną krajową o podjęcie starań, celem wyjednania u Rządu znaczniejszej dotacyi na naukę gospodarstwa wiejskiego w kierunku sadownictwa i ogrodnictwa w seminaryach nauczycielskich męskich — jakoteż wprowadzenia podziału przepełnionych klas przy praktycznych ćwiczeniach na dwie grupy.

P. Michalski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego w przedmiocie braku wagonów na kolejach państwowych z żądaniem wezwania Rządu, by niezwłocznie usunął niedostatecznego wyposażenia taboru towarowego oraz przepisów o ładowaniu i dostawie na kolei państwowej w ogóle, a na północno-wschodniej jej części w szczególności — któreto następstwa co roku silniej dają się we znaki, a szczególnie w r. b. rolnictwu, przemysłowi i handlowi galicyjskiemu niezwykłe przyniosły szkody — zapobiegł jak najrychlej: 1. przez wydatne uzupełnienie taboru; 2. przez przywrócenie normalnego terminu załadowania i wyładowania wozów; 3. przez zniesienie przedłużenia normalnego terminu dostawy o 24 godzin na sieci północno-wschodniej.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem p. Stapiński domagał się wezwania także Rządu o wydatne uzupełnienie taboru wozów osobowych i w tym duchu postawił do wniosku komisyi odpowiednią poprawkę.

P. hr. Piniński popierając wniosek komisyi petycyjnej, wykazywał brak odpowiedniego taboru wozów na kolejach lokalnych i podniósł, że tabor wozów na tych kolejach, podobnie jak na kolejach państwowych, jest niewystarczający.

Po przemówieniu ks. Stojałowskiego, który poparł również wniosek komisyi, wniosek ten w głosowaniu ostatecznie uchwalono z poprawką p. Stapińskiego.

Na tem o godzinie 2·15 odroczył JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem rozpocznie się ogólna dyskusya nad budżetem krajowym na rok 1906.

* * *

Z komisyj i klubów sejmowych.

Komisya wodna odbyła wczoraj dwa posiedzenia. P. dr. Kozłowski przedłożył sprawozdanie o regulacyi rzek kanałowych, nad którem to sprawozdaniem toczyły się dalsze obrady poczem w głosowaniu sprawozdanie i wnioski referenta przyjęto bez zmiany.

Następnie toczyły się obrady nad rezolucyami p. dr. Oleśnickiego w sprawie regulacyi rzek kanałowych, które to rezolucye zgłosił p. dr. Oleśnicki przy rozprawach nad budową dróg wodnych. Po bliższych wyjaśnieniach tych rezolucyi przez obecnego na posiedzeniu komisyi p. dr. Oleśnickiego i po dłuższej dyskusyi wybrano sprawozdawcą dla tego przedmiotu dr. Bobrzyńskiego.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął na ogólnych posłuchaniach dnia 16 b. m., między innymi kanonika hr. Zygmunta Ledochowskiego i wojskowego starszego radcę rachunkowego II. klasy, Apolloniusza Sawickiego.

Wczoraj o godzinie pół do 5 po południu odbyło się posiedzenie centr. komitetu wyborczego, pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Cieńskiego, w którem wzięli udział pp.: Cielecki Artur, dr. Czaykowski Wład., Jędrzejowicz Stan., dr. Kozłowski Wł., książę Lubomirski Andrzej, ks. prałat Lenkiewicz, Maniewski, Merunowicz Teofil, Moysa-Rosochacki Stefan, Sozański Feliks, dr. Schätzel, Torosiewicz Mikołaj, Theodorowicz Antoni, dr. Vogel Aleksander, Wiśniewski Leonard i hr. Wodzicki Antoni.

Kooptowano do komitetu posła Skołyszewskiego, jako reprezentanta nowo utworzonego centrum sejmowego — poczem przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi wykonawczej centr. komitetu.

Pisma angielskie twierdzą, że król Jerzy grecki, podczas pobytu w Wiedniu, prosić będzie Najj. Pana o pośrednictwo w zatargu z Rumunią.

Z Konstantynopola donoszą, że austro-węgierski ambasader bar. Calice wręczył wczoraj Porcie zbiorową notę ambasadorów, wzywającą do natychmiastowego spełnienia życzeń mocarstw w sprawie macedońskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, mocą którego sąd powiatowy w Ślemieniu (pow. żywiecki) przeniesiony zostaje do Suchej.

Opawa, 18 listopada. Sejm, po dłuższej dyskusyi, w której zabierał głos p. Michejda, postanowił w sprawie upaństwowienia kolei Północnej zgodzić się na stopniowe jej upaństwowienie. W r. 1903 oświadczył się Sejm szląski przeciw upaństwowieniu.

Lublana, 18 listopada. Sejm uchwalił wczoraj we wszystkich czytaniach zaproponowany przez komisyę wniosek na rzecz powszechnego głosowania.

Paryż, 18 listopada. Do *Journal* donoszą z Tokio, że między jeńcami rossyjskimi utworzyły się dwie partye: rewolucyjna i t. zw. lojalna; przyszło między niemi kilkakrotnie do krwawych bójek, w których było wielu zabitych i rannych.

Budapeszt, 18 listopada. *Dziennik Urzędowy* ogłasza rozkaz o powołaniu rezerwistów zapasowych.

Berlin, 18 listopada. Urzędowo donoszą: Kolej petersbursko-warszawska utrzymuje ruch tylko do Dźwińska. Ruch towarowy do Warszawy jeszcze zawieszony.

Kilonia, 18 listopada. Jeden z torpedowców stark się wczoraj wieczorem z krążownikiem „Undine“ i utonął wraz a oficerem i dwoma marynarzami.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 listopada. *(Tel. pr.)*. *Słowo* podaje następujący komunikat niemieckiego konsula generalnego z prośbą o umieszczenie: *Podawane w różnych pismach wiadomości, że Niemcy mają wkroczyć do Polski, że są w toku dyplomatyczne układy w sprawie zajęcia niektórych części państwa rossyjskiego, że rząd niemiecki próbował wpływać na postawę hr. Wittego wobec życzeń zamieszkałych w państwie rossyjskiem Polaków, są śmiałem zmyśleniem, pozbawionem wszelkiej podstawy. Od wielu lat między niemieckim a rossyjskim rządem wogóle nie było żadnej wymiany zdań dotyczących sprawy polskiej.*

Warszawa, 18 listopada. *(Tel. pryw.)* Prezydent m. Warszawy, generał-lejtnant Bibikow podał się do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia.

Warszawa, 18 listopada. *(Tel. pryw.)* Stronnictwo postępowo-demokratyczne zapowiedziało zwołanie konferencyi, złożonej z przedstawicieli stronnictw polskich. Celem konferencyi ma być ustalenie pewnej formuły, obejmującej w największem możliwie uogólnieniu żądanie wszystkich żywiołów politycznych w kraju, w nadziei, że tą drogą da się ustalić zasada naczelna co do stosunku kraju do Rossyi. Stronnictwo postępowo-demokratyczne wypowiedziało się kategorycznie przeciw zwracaniu się do władz rządowych w jakichkolwiek sprawach politycznych, uważając to za krok wprost fałszywy.

Warszawa, 18 listopada. Wczoraj wieczorem rzucono z 4 piętra pewnego domu bombę, która jednakże nie wyrządziła szkody. Kozacy strzelali do tego domu. — Cztery osoby aresztowano. Na podstawie zarządzenia gen. gubernatora wszystkie teatry zamknięto.

Warszawa, 18 listopada. *(Tel. pr.)* Na miejsca wydalonych urzędników, przeważnie Polaków, w Tow. ubezpieczeń zarząd przyjął około 40 Rossyan. W tej liczbie znajdują się dwaj studenci Politechniki i kilkunastu studentów Uniwersytetu warszawskiego. Najskwapliwiej z okoliczności skorzystały kobiety, które masowo zajmują wakujące posady po urzędnikach strejkujących. Referenci pp. Jabłoński i Eysmontt, na mocy rozporządzenia wojskowego generał-gubernatora Olchowskiego, zostali usunięci z zajmowanych w Towarzystwie stanowisk.

Łódź, 18 listopada. W ciągu dnia wczorajszego łódzka kolej fabryczna i kolej kaliska ruch przywróciły. Część robotników rozpoczęła w kilku fabrykach pracę.

Katowice, 18 listopada. Dyrekcya kolejowa ogłasza: Dziś udał się pierwszy pociąg osobowy do Sosnowca. Jeżeli rokowania z zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej po przybyciu tego pociągu do Sosnowca doprowadzą do pomyślnego rezultatu, po południu ruch będzie przywrócony.

Wilno, 18 listopada. *(Tel. pr.) Kuryer Litewski* donosi, że wykłady w zakładach naukowych mają się rozpocząć w Wilnie d. 19 listopada. Uczący się wydali odezwę, w której donoszą, iż lekcye odbywać się mogą tylko w takim razie, jeżeli nikt nie będzie wydalony z powodu nieporozumień, zaszłych w ostatnim czasie między uczniami a władzą szkolną.

Petersburg, 18 listopada. *(Pet. Ag.)* Wybuchł strejk na kolei Moskwa-Windawa-Rybińsk. Zastrejkowali robotnicy w cesarskiej fabryce szkła i w pięciu rządowych gorzelniach. Naczelnik miasta kazał otworzyć trzy wojskowe apteki dla publicznego użytku. W kasach Oszczędności panował w ostatnich dniach ogromny napływ interesentów, żądających zwrotu wkładek. Alarmujące pogłoski o wstrzymaniu wypłat wywoływały chwilową panikę.

Petersburg, 18 listopada. *(Pet. Ag.)*. Do proklamowanego nowego strejku generalnego inne miasta się nie przyłączyły. — Strejk w głównych centrach przemysłu się zmniejszył. W prowincyi moskiewskiej ogłoszono, że strejk jest niepotrzebny i pracę rozpoczęto.

Petersburscy i moskiewscy progreściści, zwłaszcza konserwatywni progreści i przemysłowcy, zwolennicy porządku legalnego utworzyli grupę pod nazwą „Związku (sojuz) z d. 17 października“. Związek ten przygotowuje odezwę, która ma być rozpowszechniona w całej Rossyi. Będzie ona zawieziona przez Szipowa do Moskwy i tam odczytana na kongresie przedstawicieli — ziemstw i miast. Związek ma na celu utworzyć przeciwwagę strejków politycznych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 listopada 1905.

HOTEL GEORGEA.

Pp. Br. J. Romaszkan z Horodenki, J. Jodko z Podola ros., O. Horodyński z Romanówki, W. Czajkowski z Pietniczan.

HOTEL EUROPEJSKI.

Pp. Br. H. Christiani z Dembicy, J. Jakubowicz Puźnik, M. Maniewski z Bajkowiec, M. Komarnicki z Jarosławia.

HOTEL FRANCUSKI.

Pp. J. Krzysztofowicz z Artasowa, F. Rościszewski z Wołynia.

GRAND HOTEL.

P. W. Uznański z Poronina.

HOTEL CENTRALNY.

P. I. Daszyński z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. listopada 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
„ „ 4½ „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 listopada 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·90	100·10
styczeń lipiec	99·90	100·10
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·70	100·90
kwiecień-październik	100·70	100·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·—	161·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·45	192·45
„ „ 1864 po 100 zł.	298·50	300·50
„ „ 1864 po 50 zł.	297·—	301·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	117·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	490·—	493·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·05	129·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	120·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·50	162·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·—	218·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·—	216·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·30	97·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·30	96·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264·—	272·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·70	99·65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	146·75	147·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	306·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·20	103·20
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·65	99·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·30	99·30
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·65	101·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·80	93·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·90	26·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	481·50
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	177·50	187·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	54·80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·—	36·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	210·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2920·—	2925·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·75	669·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	777·75	778·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	548·—	551·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	562·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·25	441·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1645·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570·—	571·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·—	248·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5630·—	5670·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	581·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1002·—	1012·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680·—	684·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	790·—	800·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·25	531·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2620·—	2630·—
Schodnicy 500 kor.	703·—	713·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	289·—	291·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·30
Paryż za 100 franków	95·47½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·45	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53½	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1456/5 [9045 3—3]

Dnia 15. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego, licytacya całej realności whl. 177 połowa realności whl. 179, gminy Sadzawa, 1/4 części realności whl. 29 połowa realności whl. 30 i 31 gminy Chmielówka objętych.

Nieruchomość whl. 177 oceniona na 4120 kor., połowa whl. 179 na 20 kor., whl. 29 na 20 kor., whl. 30 na 1650 kor. a whl. 31 na 410 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi od realności whl. 177 2746 kor. 67 hal., od whl. 279 13 kor. 34 hal, od whl. 29 13 kor. 34 hal., od whl. 30 1100 kor., od whl. 31 273 kor. 32 halerzy.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, 7. listopada 1905.

L. 5765 5. [9099 1—3]

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy różnych artykułów spożywczych, potrzebnych do wyżywienia więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i w Stanisławowie w czasie po koniec października 1906 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. sądu krajowego we Lwowie, potrzebują w przybliżeniu:
mąki pszennej Nr. 1 6000 kilogramów,
mąki pszennej Nr. 4 6000 kilogramów,
mąki pszennej Nr. 5 4800 kilogramów,
krup hreczanych 7300 kilogramów,
krup jaglanych 1300 kilogramów,
krup jęczmiennych 4300 kilogramów,
pęcaku 1700 kilogramów,
krup kukurydzianych 3300 kilogramów,
•mąki kukurydzianej 4500 kilogramów,
grysiku pszennego 1400 kilogramów,
grochu 12.800 kilogramów,
fasoli 12.000 kilogramów.

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, potrzebują w przybliżeniu:
mąki pszennej Nr. 1 7000 kilogramów,
mąki pszennej Nr. 3 1700 kilogramów,
mąki pszennej Nr. 4 10.000 kilogramów,
mąki pszennej Nr. 5 3500 kilogramów,
mąki żytnej Nr. 2 25.000 kilogramów,
krup hreczanych 7400 kilogramów,
krup jaglanych 3600 kilogramów,
krup jęczmiennych 5800 kilogramów,
pęcaku 2500 kilogramów,
krup kukurydzianych 600 kilogramów,
mąki kukurydzianej 3000 kilogramów,
grysiku pszennego 1400 kilogramów,
grochu 12 000 kilogramów,
fasoli 12.700 kilogramów,
żyta 200.000 kilogramów,
kukurudzy 5000 kilogramów.

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadyum w kwocie 200 kor. mają być wniesione najpóźniej do dnia 30. listopada 1905 — a to:
ad I. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie,
ad II. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Bliższych informacyi co do warunków dostawy, można zasięgnąć w Dyrekcyach odnośnych Zakładów karnych.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 13. listopada 1905.

L. 22.804/1905. [9095 2—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1906 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1906 r. do 31. grudnia 1908 rozpisuje się trzecią i ostatnią publiczną licytacyę na dzień 5. grudnia 1905 r. od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie do dnia 4. grudnia 1905 r. najpóźniej do 2 godz. po południu.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę nie wygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyi w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

I. Podatku spożywczego od mięsa.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	h.	Złożyć się mające wadyum K.	h.	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Gródek	26438	—	2644	—	II. i III. kl.	dnia 5. grudnia 1905 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.
2	Rozdół	4176	—	418	—	„	
3	Szczerzec	3666	66	367	—	„	

II. podatku spożywczego od wina:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	h.	Złożyć się mające wadyum K.	h.	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Żydaczów	203	—	21	—	Taryfa C. ustawy z 18. maja 1875	Dnia 5. grudnia 1905 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, pl. Cłowy 1.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 11. listopada 1905.

L. 23348 [9060 3—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brzeżany od 1. stycznia 1906 począwszy na okres lat 1906, 1907 i 1908 bezwarunkowo względnie na lata 1906 i 1907 z warunkowem przedłużeniem na rok 1908, albo na rok 1906 z milczącem przedłużeniem na lata 1907 i 1908, ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Cena wywołania wynosi 24617 kor.

Licytacya odbędzie się w dniu 5. grudnia 1905 r. w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego od godz. 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 5. grudnia 1905 do godz. 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okr. skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, dnia 8. listopada 1905.

[9066 3—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 20. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sukna i ubrania gotowe.
Wtorek 21. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: szczotki, towary kolonialne i bławatne.
Środa 22. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Czwartek 23. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary sukienne.
Piątek 24. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, garderoba damska i srebro.
Sobota 25. listopada 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. listopada 1905.

L. cz. E. 871/5 i E 952 5 (3) [9088 2—3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Rudniku oraz Towarzystwa Zaliczkowego w Ulanowie, odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Ulanowie, licytacya 2/8 części realności lwh. 262, połowy realności lwh. 1276 i całej realności lwh. 258 ks. gr. gm. kat. Ulanów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie 2/8 części realności lwh. 262 na kwotę 134 kor., połowa realności lwh. 1276 na kwotę 12 kor. 50 hal., cała realność lwh. 258 na kwotę 6052 kor.

Najniższa cena wynosi łącznie 3092 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 31. października 1905.

L. cz. E. 641/5 (6) [9116 1—3]

Dnia 30. listopada 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 373 i 533 w Pedhorcach.

Nieruchomości powyższe oceniono: pierwszą na 780 kor., drugą na 350 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi dla pierwszej 520 kor., dla drugiej 233 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 29. października 1905.

L. 21.944/05 [9114]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach dzierżawnych 1. Baligród z ceną wywołania 5132 kor., 2. Lisko z ceną wywołania 6855 kor., 3. Sanok z ceną wywołania 20607 kor. na rok 1906 lub też na dwa lata 1906 i 1907 lub wreszcie na trzy lata 1906, 1907 i 1908 bezwarunkowo, albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1907 lub 1908, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia 29. listopada 1905 publiczna licytacya.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum ceny wywołania i ostemplowane na 1 kor., mają być wniesione najpóźniej do godz. 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku z uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do poszczególnych okręgów dzierżawnych należących, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku jakoteż we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. E. 865/5 (4) [9108]

Na żądanie Maryi i Hrynka Szklarów w Liczkowcach, odbędzie się dnia 24. listopada 1905 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II, w Husiatynie licytacya realności obj. whl. 1035 ks. gr. Liczkowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 616 kor.

Najniższa cena wynosi 290 kor. 66 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 43 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 18. października 1905.

L. cz. E. 165/5 (15) [9109]

Na żądanie firmy Franz St. Jalies et Co w Budapeszcie, odbędzie się dnia 24. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya a) połowy ciała hip. lwh. 142, b) całego ciała hip. lwh. 465, c) całego ciała hip. lwh. 1518 i d) całego ciała hip. lwh. 1846 ks. grt. gm. Kamionka strum. wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 7350 kor., ad b) na 3000 kor., ad c) 1148 kor., ad d) 4510 kor., przynależności zaś ad a) na 28 kor. 50 hal., ad b) na 74 50 hal., ad c) na 1 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3704 kor. 25 hal., ad b) 2049 kor. 66 hal., ad c) 574 kor. 50 hal., ad d) 3560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., 19. października 1905.

L. cz. E. 624/1 (34) [9113]

Na żądanie p. Mozesa Münstera w Żabiu, odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, relicytacya 1/3 części realności objętych wykazami hip. ll. 1941 i 2897 ks. gr. gm. kat. Żabie, składających się z parcel gruntowych llkat. 8185/5 i 8185/1 pastwiska.

Nieruchomości te, względnie ich 1/3 część, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1266 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 633 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Nr. 6.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 31. października 1905.

L. cz. E. 790/5 (4) [9103]

Dnia 19. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej whl. 29 ks. gr. gm. kat. Budynin, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, wozu kutego, pługa z teliszkami i dwóch bram — na podstawie warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5380 kor., przynależności zaś na 156 kor.

Najniższa cena wynosi 3690 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bełz, dnia 2. listopada 1905.

Konkursa.

L. 93.112/905. [9094 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów po 200 kor. rocznie z fundacyi Wincentego Siemieńskiego dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych, a w braku takich kompetentów dla uczniów szkół ludowych po 100 kor. rocznie, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 20. grudnia 1905.

Ubiegający się o te stypendya winni wykazać, że są urodzeni i wychowani w tej części Galicyi zachodniej lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, która należała w czasie sporządzenia testamentu fundatora t. j. dnia 20. września 1857 do Krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież że ich rodzice urodzili się również w tej części kraju i są narodowości polskiej w którym to celu kompetenci winni dołączyć do podań metrykę urodzenia tak własną jak i rodziców.

Nadto winni wykazać, jakie nauki i z jakim postępem pobierali dotąd w szkołach publicznych jakoteż że uczęszczają do seminaryum nauczycielskiego lub do szkoły ludowej.

Obdarzony będzie pobierać stypendyum dopóki będzie uczęszczał do seminaryum nauczycielskiego lub do szkoły ludowej, utraci je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub utrzymania.

W braku uwzględnienia godnych kandydatów stanu nauczycielskiego stypendya te będą nadane uczniom szkół ludowych.

Podania mają być wniesione za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. listopada 1905.

L. Prez. 20?70 [9098 1—2]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w N-rze 263 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie z dniem 10. grudnia 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 14. listopada 1905.

Wyroki prasowe.

Z. 262. [9067]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. November 1905, Pr. 159/5, die Weiterverbreitung der Nr. 46 der Zeitschrift: „Ceska demokracie“ vom 11. November 1905 wegen der Stellen von „Prazska dlazba pila“ bis „padly v obet“ (Seite 1), von „Doslo nyni k strasiivym“ bis „hojne vyznavacu“ und von „Nedely tedy“ bis „hrozuym masakrem“ des Artikels: „Krvava nedele v Praze“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. November 1905, Pr. 158/5, die Weiterverbreitung der Nr. 314 der Zeitschrift; „Pravo Lidu“ vom 10. November 1905 (Extraausgabe) wegen der Artikel: „Synove lidsti, sudte spravedlive“ und „Rozhorceni verejnosti proti policajtum“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 November 1905, Pr. IV. 17/5, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Zvicina“ vom 10. November 1905 wegen der Stelle von „Dnes, kdy uz s trochu“ bis „nepatri budoucnost“ des Artikels: „Kriticke dny“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 454/5 (1), C. I. 455/5 (1) [9107 1—3]

Przeciw Chaimowi Brodowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Ewę Brodowę, kupcową w Maryampolu dnia 8. listopada 1905 dwa pozwy o zapłacenie kwot po 1000 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencye do ustnej rozprawy na dzień 14. grudnia 1905 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Chaima Broda, ustanawia się pana Eisiga Fasslera, dzierżawcę propinacyi w Maryampolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Broda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Halicz, dnia 8. listopada 1905.

L. cz. C. IV. 272/5 (1) [9104]

Przeciw Leibie Hellmana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Leibischa Schneiera pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 59 gm. Jazłowiec.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. grudnia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Leiby Hellmanna ustanawia się pana adwokata dra Reisa w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 8. listopada 1905.

L. cz. C. 342/5 (1) [9106]

Przeciw Agnieszce Pado córce Antoniego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Michała i Zofię z Padów Gałasów z Zabajki pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 25. listopada 1905 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Pado, ustanawia się pana Wawrzyńca Pado w Zabajce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agnieszkę Pado w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 15. listopada 1905.

L. 120566 [9117 1—3]

Obwieszczenie.

Istniejąca we Lwowie na podstawie statutu, zatwierdzonego tutejszym reskryptem z dnia 23. czerwca 1899 l. 59337 zarejestrowana kasa zapomogowa pod nazwą „Wzajemna Opieka“ rozwiązała się na mocy uchwały walnego zgromadzenia z 30. stycznia 1902.

Do rozwikłania interesów rozwiązanej kasy powołane jest ostatnie przełożeństwo w myśl § 32 ustawy z dnia 16. lipca 1892 dz. u. p. Nr. 202.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, że równocześnie wykreśla się wspomnianą kasę z rejestru kas zapomogowych prowadzonego w c. k. Namiestnictwie.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 5. listopada 1905.

L. 167.841.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. listopada 1905

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka	Kozłów ob. dw. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Krynica (15 zagr.);
Wąglik	Stanisławów	Komarów (3 zagr.);
	Zaleszczyki	Kasperowce ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Brzesko	Sufczyn (2 zagr.);
	Dolina	Lisowice (5 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Komarówka ob. dw. (Zrębówka) (1 zagr.);
	Husiatyn	Hryńkowce ob. dw. (1 zagr.), Probużna ob. dw. (1 zagr.);
	Myślenice	Lubień (1 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Olesko ob. dw. (Cyków) (1 zagr.);
Parchy	Sniatyn	Krasnostawce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Łysokanie (3 zagr.), Niepołomice (2 zagr.), Szarów (5 zagr.);
	Borszczów	Turylcze (4 zagr.);
	Brzesko	Sufczyn (2 zagr.);
	Cieszanów	Basznia górna (7 zagr.), Brusno nowe (9 zagr.), Hotylub (8 zagr.);
	Dąbrowa	Miechowice wielkie (Wyspa) (1 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (Hrud) (3 zagr.), Lipowiec (8 zagr.), Opary (2 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Husiatyn	Kociubińce (4 zagr.), Kociubińczyki (3 zagr.), Niżborg stary (11 zagr.), Wasylków (7 zagr.);
	Jarosław	Czerniawka (5 zagr.), Radawa (7 zagr.);
	Jaworów	Drohomyśl (2 zagr.), Mużyłowice (1 zagr.), Semerówka (9 zagr.);
	Kołomyja	Kobylec (2 zagr.);
	Kraków	Kocmyrzów (1 zagr.);
	Podhajce	Hnilcze (4 zagr.);
	Rawa	Hujcze (12 zagr.), Rzeczyca (3 zagr.);
	Ropczyce	Nockowa (3 zagr.);
	Rudki	Milczyce (6 zagr.);
	Tarnów	Bobrowniki małe (Dobczyce) (2 zagr.), Glów (2 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (7 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Drwina (2 zagr.);
	Bohorodczany	Bitków (1 zagr.);
	Borszczów	Konstancya (15 zagr.), Łanowce (1 zagr.), Piłatkowce (1 zagr.), Skała (1 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (1 zagr.), Sniatynka (1 zagr.), Truskawiec (1 zagr.), Wola jakóbowa (3 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Nielepkowice (4 zagr.), Surochów (12 zagr.);
	Kolbuszowa	Niezadówka (1 zagr), Ostrowy baranowskie (2 zagr.);
	Lwów	Kuhajów (8 zagr.);
	Łańcut	Jelna (1 zagr.), Stare miasto (5 zagr.);
	Przemyśl	Torki (3 zagr.);
	Rudki	Susułów (8 zagr.);
	Sambor	Wołoszcza (Zady) (4 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozow górna (2 zagr.), Towarnia (1 zagr.);
	Stryj	Żulin (2 zagr.):
Wścieklizna	Cieszanów	Futory (1 zagr.);
	Gorlice	Sokół (1 zagr.);
	Gródek	Rzeczyczany (1 zagr.), Białogóra;
	Husiatyn	Kregulec (1 zagr.);
	Jarosław	Rudka;
	Jasło	Jasło (1 zagr.);
	Mielec	Wyłów;
	Nowy Sącz	Trzetrzewina (1 zagr.);
	Podhajce	Michałówka (1 zagr.);
	Przeworsk	Łopuszka wielka (1 zagr.);
	Rzeszów	Boguchwała (1 zagr);
	Stanisławów	Mykietyńce (1 zagr.), Wołczyniec (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (Ludwinów);
Cholera drobiu	Dąbrowa	Adamierz (1 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokoniecka wola (35 zagr.);
	Przemyślany	Janczyn (17 zagr.), Przemyślany (2 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17. listopada 1905.

L. 164.565.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z 18. listopada 1905 L. 164.565 o wyłączeniu miejscowości powiatów Buczackiego i Turczańskiego z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 24. października 1905 L. 154.232 z powodu zarazy pyska i racic.

Ze względu na wygaśnięcie zarazy pyska i racic w powiecie Buczackim i Turczańskim c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 24 października 1905 L. 154.232 gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Buczacz: Jazłowiec, Leszczańce, Pomorce, Rusiłów, Sokołów, Soroki, Zaleszczyki małe, Zabrzec, Żyznomierz;

b) w powiecie politycznym Turka: Bachnowate, Borynia, Butelka wyżna, Butla, Hołowsko, Husne wyżne, Husne niżne, Ilnik, Jabłonka niżna, Jabłonów, Jasionka masiowa, Jasionka Steciowa, Jawora, Komarniki, Kondratów, Krasne, Libuchora, Łosiniec, Matków, Mielniczne, Mochnate, Mołdawsko, Przysłup, Radycz, Ryków, Sokoliki, Szumiacz, Tureczki niżne, Tureczki wyżne, Turka, Wysocko nizne, Wysocko niżne, Zadzielsko i pozwala na obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów.

Inne postanowienia obwieszczenia z 24. października 1905 L. 154.232 pozostają nadal w mocy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z tem, że obwieszczenie niniejsze wchodzi w wykonanie 20. listopada b. r.

C. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. listopada 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 13/5 (4) [8567 2—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Leiba Wolfa 2-im Kleina.

Leib Wolf 2 im. Klein, syn Izaaka opuścił jako 18-letni chłopiec przed przeszło 40 laty miejsce swego zamieszkania Szczucin udając się do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Wolfa Mannsdorfa ze Szczucina postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Józefowi Dulce, adwokatowi w Dąbrowie wiadomości o powyż wymienionym. Leiba Wolfa 2 im. Kleina zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. listopada 1906 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10. października 1905.

Kuratele.

L. cz. P. V. 409/5 (4) [8997 2—3]

Justyna Bałaban z Kołomyi uznana za umysłowo chorą kuratorem jest Stefan Bałaban.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 6. września 1905.

L. cz. P. VI. 153/5 [8941 3—3]

Za marnotrawcę uznano Jana Łaszkiewicza Michała w Sniatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Dutczaka Jana Mikołaja.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI

Sniatyn, dnia 4. października 1905.

L. cz. P. 138/5 (7) [8902 3—3]

Antoniego Warszczuka Iwana, rolnika z Rosochacza uznano umysłowo niedołężnym.

Kurator Nykoła Wałowski Michała, rolnik z Rosochacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. P. 157/5 (6) [8904 3—3]

Iwan Koszmaniuk Matija, rolnik z Ostapkowiec uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Nykoła Demiańczuk Dmytra, rolnik z Ostapkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 9. września 1905.

L. cz. 156/5 (7) [8903 3—3]

Hafię Demczuk Stefana, włościankę z Buraczek uznano umysłowo chorą.

Kurator Iwan Demczuk rolnik z Trofanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 9. września 1905.

L. cz. L. 8/5 (5) [8844 3—3]

Todozy Maruńczak z Iwania pustego uznany z powodu marnotrawstwa, niewłasnowolnym, kuratorem jego ustanowiony Iwan Stefańczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 6. października 1905.

L. cz. P. 97/5 (5) [8929 2—3]

Izak Majer Königsberg uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony Simon Ber Schleifer ze Strzelisk nowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 2. listopada 1905.

L. cz. P. 271/5 [8935 2—3]

Palij Bahrijczuk oddany został pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem dlań ustanowiono Jurę Bahrijczuka z Kosmacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 30. września 1905.

L. cz. P. 334/5 (5) [8938 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Hnata Wołoszyna w Lipowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Romaniszyna w Lipowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 6. października 1905.

L. cz. P. VI. 182/5 [9052 2—3]

Za marnotrawnego uznano Hrynia Bondara syna Procia w Kropiwniku.

Kuratorem jego ustanowiono Hauryłę Jaciowa w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kałusz, dnia 6. października 1905.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.